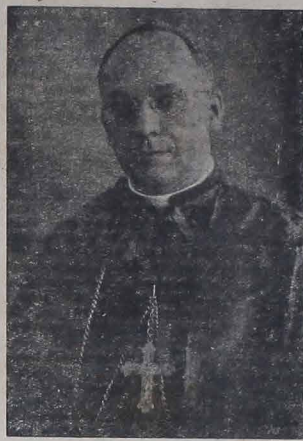




W Trzech Słowach

JEGO EKSC. KS. ARCYBISKUP KURYTYBY, Dom Manuel da Silveira D'Elboux



obchodzi w dniu 28 lutego swoją rocznicę urodzin.

Redakcja i Administracja "Ludu", jak również Zgromadzenie XX. Misjonarzy Viceprovincji polskiej w Kurytybie składają drogą Najprzewielebniejszemu Księdzu Arcybiskupowi najserdeczniejsze życzenia: obfitych łask Bożych w znoјnej pracy arcybiskupskiej.

DO SZANOWNYCH POLAKÓW-KATOLIKÓW

Niniejszym apelem, do Szan. i kochanych Rodaków-imięgratów, pragnących wzniesić w ich sercach uczucie i szczerą chęć do odświeżenia i odnowienia swego życia religijnego, ku czemu pobudza mnie obowiązek i odpowiedzialność za dusze opiece mój powierzone.

Nie może być odpowiedniejszego czasu i celu odnowy naszego życia duchownego, jak czas Wielkiego Postu, w którym przed oczyma dusz naszych żywo staje postać naszego Boskiego Zbawiciela, spełniającego drogą krwawą swej miłości i śmierci dzieło Okupienia rodzaju ludzkiego i przynależącego do głębi naszych dusz, które oceniamy Jego ofiarą, złożoną z miłości ku nam, ochłady by się zwracać ze snu obłąkności i zapomnienia...

Dlatego, po dobrym namyśle, odzywamy się, moi drodzy Rodacy-Katolicy, zapraszając Was do wzięcia udziału, nie tylko pozornie, ale z żywością temperamentu naszego w nabożeństwo wielkopostne, mianowicie w ofierze Mszy św. niedzielnej z kazaniem, odprawianej w kościele św. Wincentego (Av. Dr. Jaime Reis) o godz. 10.30 i w Drozdzie Krzyżowej o godz. 16-ej także z kazaniem.

Te 4 niedziele przed Wielkanocą mają się stać dla nas akademią, w której wykładawcą będzie Duch Boży, a my Jego oddanyimi uczniami, w których sercach On sam będzie działał, a przez sakramentalną spowiedź i Komunię św. dokona całkowitej odnowy naszego życia katolickiego.

Więc nie uchylajmy się od spełnienia tego świętego obowiązku, zwłaszcza w tym czasie, kiedy Katolicka Polska, nasza najdroższa Matka przagnęła, by jej dzieci jak najgłodniej przysposobili się do obchodu jej tysiącletniego bytu, którego żywiołem jest nasza święta Wiara Katolicka.

Licząc na Wasze dobre chęci, ufam, że te parę słów znajdzie odzew i zrozumienie potrzeb steranego, codziennego życia w duszach Waszych, i że Łaska Boża nie natrafi na opór z Waszej strony.

Z uczuciem żywością
wam oddany duszpasterz

KS. JAN WRÓBEL
misjonarz.

Rok 4 | CURITIBA, 25 LUTEGO FEVEREIRO | 1959 | Nr. 8

MACMILLAN W MOSKWIE

Wizyta Mikołajana w Stanach Zjednoczonych wywołała komentarz wśród ryków. Narobiła ona tróchu tak wśród państw zachodniego, jak równożnego.

Wobec kilku zarzutów dzienników angielskich skrajnie konserwatywnych, że "wizyta premiera brytyjskiego w Moskwie, to bratanie się z Zachodem z komunizmem" — Macmillan w swym przemówieniu odpowiedział, że chyba nikt nie posiada John Foster Dulles'a o bratanie się z komunistami, a jednak wizyta, którą ma zamiar odbyć została niejako przygotowana przez Dulles'a. W związku z tym stwierdza premier, brytyjski, że Dulles dziś nie jest należycie oceniany. Politycy dopiero zrozumia, kim był Dulles, ale stanie się to dopiero po jego śmierci.

Wizyta ta może się przyczynić do ostrej kampanii przed wyborczymi w Anglii Partii Robotniczej (Labour Party) stara się obniżyć znaczenie wizyty Macmillana, a nawet wręcz zarzuca jej bezcelowość, oraz brak konsekwencji. — Z drugiej strony konserwatyści, do których należy Macmillan starają się powiększyć znaczenie jakie ma ta wizyta.

Głównym celem wizyty Macmillana jest odprężenie sytuacji międzynarodowej. Wprawdzie żaden polityk, a ni nawet zwykły obywatel państw zachodnich nie posiada się w optymizmie swym aż tak daleko jak Chrząszew, który stwierdza, że wizyta Macmillana może się przyczynić do całkowitego porozumienia Wschodu z Zachodem, jednak istnieją możliwość wycofania, lub przynajmniej zgłoszenia wniosku w sprawie Berlina, w listopadzie ubiegłego roku, o 10 stycznia b.r. Dalej niektóre koła polityczne są zdania, iż ostatecznie wypowiedzi Moskwy wskazują na to, że Rosja gotowa jest wycofać swe wojska z Niemiec Wschodnich i Berlina, jak to miało miejsce w 1953 r. z Austrią. Inni są zdania, że Rosja nie tylko, że nie ma obec-

nie zamiaru wycofania swych wojsk z Niemiec, ale ma zamiar pozostawić Niemcy pod stałą okupacją, gdyż w ten sposób ma swe czynniki wysunięte daleko na zachód i w wypadku wojny nie jest zagrożona bezpośrednio.

Możliwość zawsze jest wiele. Wysuwa się koncepcje stworzenia z Niemiec państwa samodzielnego, pod nadzorem Organizacji Narodów Zjednoczonych, lub stworzenia Federacji Europejskiej, to znów stworzenia neutralnych Niemiec, lub nawet t. zw. "terenu nieczyjzego" o charakterze międzynarodowym. Przynajmniej się jednak lepiej konkretnym faktem tej wizyty.

Dziennik konserwatywny "Daily Mail" podaje, że Macmillan podczas rozmów z Chrząszewem w dniu 22 bm. miał się wyrazić, iż Anglia gotowa jest zawrzeć z Rosją Sowiecką Pakt o nieagresji, gdyby to miało się przyczynić do zleniania napięcia międzynarodowego. Wiadomość ta jednak, chociaż całkiem możliwa, nie została dotąd oparta żadnym komunikatem oficjalnym. W związku z tym dzienniki, zwłaszcza amerykańskie przywołują trochę historii: pakt o nieagresji z Polską przed drugą wojną światową, pakt rosyjski z Koreą na kilka dni przed wojną z Koreą itd. Dodają jednak, że taki pakt w razie zerwania go przez Rosję nie zobowiązuje już Anglii do niczego.

Jedynym pewnym dotąd wynikiem rozmów jest zgoda Chrząszewa i Macmillana na podpisanie nowej umowy kulturalnej. Obydwa przy tym stwierdzają, iż związki kulturalne przyczyniają się do odprężenia sytuacji międzynarodowej poprzez wymianę myśli na polu kulturalnym. Chrząszew w przemówieniu w auli uniwersytetu w Moskwie podkreślił, że wymiana kulturalna przyczynia się do utrwalenia pokoju "sprawiedliwego", bez wykazywania przemocy czy nacisku tak z jednej jak i z drugiej strony.

Wizyta Macmillana w Moskwie stała się przedmiotem doniesień. Wyletynski tego polityka obecna NISTA ndu, który odrzucając A GUERONOWIŁO porozumienia A GUERONOWIŁO, mogłyby doprowadzić do nowej wojny światowej. Guerra, to byłoby zagładą niecałego świata wobec prosił użycia w tej wojnie atomowej.

Wizyta Macmillana w Moskwie stała się przedmiotem doniesień. Wyletynski tego polityka obecna NISTA ndu, który odrzucając A GUERONOWIŁO porozumienia A GUERONOWIŁO, mogłyby doprowadzić do nowej wojny światowej. Guerra, to byłoby zagładą niecałego świata wobec prosił użycia w tej wojnie atomowej.

Wizyta Macmillana w Moskwie stała się przedmiotem doniesień. Wyletynski tego polityka obecna NISTA ndu, który odrzucając A GUERONOWIŁO porozumienia A GUERONOWIŁO, mogłyby doprowadzić do nowej wojny światowej. Guerra, to byłoby zagładą niecałego świata wobec prosił użycia w tej wojnie atomowej.

Wizyta Macmillana w Moskwie stała się przedmiotem doniesień. Wyletynski tego polityka obecna NISTA ndu, który odrzucając A GUERONOWIŁO porozumienia A GUERONOWIŁO, mogłyby doprowadzić do nowej wojny światowej. Guerra, to byłoby zagładą niecałego świata wobec prosił użycia w tej wojnie atomowej.

SPÓSTRZEŻENIA I UWAGI TYGODNIKA WARSZAWSKIEGO O SOWIETACH

Wielkiej informacji. Prasa ta "przez wiele lat zwracała mało uwagi na kulturę życia codziennego... na niechujność mowy, na brak u młodzieży delikatności i niewłaściwy stosunek do dziewcząt, uważany częstokroć za dowód "męskości".

"Zaskoczeniem dla mnie była sprawa religii w Zw. Radzieckim. W tej chwili — pisze Rakowski — prasa radziecka, Komsomol, partia w swej ideologicznej działalności zwracają uwagę na tę sprawę. Raz po raz ukazują się artykuły, które odsłaniają praktyki różnych sekt religijnych. Mówiono mi o ślubach, zawieranych przez komsomolców w cerkwi, o czczeniu przez członków partii świętych religijnych, o chrzcie przez nich swoich dzieci". O sprawach ideologii — stwierdza "Rakowski — rzadko kiedy rozmawia-

Wielkiej informacji. Prasa ta "przez wiele lat zwracała mało uwagi na kulturę życia codziennego... na niechujność mowy, na brak u młodzieży delikatności i niewłaściwy stosunek do dziewcząt, uważany częstokroć za dowód "męskości".

"Zaskoczeniem dla mnie była sprawa religii w Zw. Radzieckim. W tej chwili — pisze Rakowski — prasa radziecka, Komsomol, partia w swej ideologicznej działalności zwracają uwagę na tę sprawę. Raz po raz ukazują się artykuły, które odsłaniają praktyki różnych sekt religijnych. Mówiono mi o ślubach, zawieranych przez komsomolców w cerkwi, o czczeniu przez członków partii świętych religijnych, o chrzcie przez nich swoich dzieci". O sprawach ideologii — stwierdza "Rakowski — rzadko kiedy rozmawia-

Wielkiej informacji. Prasa ta "przez wiele lat zwracała mało uwagi na kulturę życia codziennego... na niechujność mowy, na brak u młodzieży delikatności i niewłaściwy stosunek do dziewcząt, uważany częstokroć za dowód "męskości".

"Zaskoczeniem dla mnie była sprawa religii w Zw. Radzieckim. W tej chwili — pisze Rakowski — prasa radziecka, Komsomol, partia w swej ideologicznej działalności zwracają uwagę na tę sprawę. Raz po raz ukazują się artykuły, które odsłaniają praktyki różnych sekt religijnych. Mówiono mi o ślubach, zawieranych przez komsomolców w cerkwi, o czczeniu przez członków partii świętych religijnych, o chrzcie przez nich swoich dzieci". O sprawach ideologii — stwierdza "Rakowski — rzadko kiedy rozmawia-

WIADOMOŚCI BRAZYLJI

★ COFAP przystąpił do nowych obrad na temat podwyższenia opłat na niektóre towary, które dotąd jeszcze nie uległy podwyżce. Przede wszystkim dotyczy to ryżu, cebuli i ziemniaków, oraz innych płodów rolnych.

strą symfoniczną świata. Prowadził będzie on ćwiczenia od 20 października do 8 grudnia z całym zespołem orkiestry symfonicznej.

★ NOWY GUBERNATOR Rio Grande do Sul, Bizzola, o 1 stycznia do pośrodku bieżącego roku rozłożył radio-woły i trasę, że na okres dwudziestu najbliższych dni zamknie swoją kancelarię dla spraw publicznych. W tym bowiem okresie pragnie przygotować szczegółowe plany pracy tak dla całego gabinetu stanowego, jak również i dla siebie. "Rządy rozumne", jak sam się wyraził, wymagają planowania realnego, który może być wykonany, a nie ułamyki i mrzonki, które się obiecuje, a nigdy nie wykonają.

★ STAN RIO GRANDE DO SUL z braku odpowiednich lokali na pomieszczenie wszystkich sekretariatów stanowych, celem dobrego funkcjonowania ich i utworzenia brakujących, musi wybudować 16-piętrowy gmach w centrum miasta. W ten sposób zapobiegnie się podwójnej bolączce: braku pomieszczeń sekretariatów i biur stanowych, oraz przez umiejscowienie ich w jednym gmachu biegnącym po całym mieście w celu załatwienia jakiejś sprawy.

★ JUSCELINO KUBITSCHEK oraz książę hollenderski Bernhard wzięli udział w otwarciu prac odnowy stoczni w Jacuacema. Symboliczne zapoczątkowanie pracy zostało dokonane przez obydwu dostojników którzy ruszyli traktorem na terenie przygotowanym do założenia stoczni. Nowa stocznia ma zacząć produkcję statków za trzy lata. Przed jej ukończeniem ma jednak rozpocząć prace przy naprawach statków brazylijskich i obcych. Termin rozpoczęcia prac naprawczych wyznaczony jest na koniec tego jeszcze roku.

★ W MINAS GERAIS w miejscowości Ribeirão Vermelho spadła t.zw. "trąba wodna". Trąba wodna jest pewną odmianą trąby powietrznej, to znaczy, wirująca powietrze porusza w morza lub jeziora pewną ilość wody i utrzymując ją w silnym wirze przemieszcza w powietrzu niezróżniczone odległości. Spadając pozostaje nadal w ruchu wirującym i burzy gmachy, które często ostalby się "trąbami powietrznymi".

★ JUSCELINO KUBITSCHEK oraz książę hollenderski Bernhard wzięli udział w otwarciu prac odnowy stoczni w Jacuacema. Symboliczne zapoczątkowanie pracy zostało dokonane przez obydwu dostojników którzy ruszyli traktorem na terenie przygotowanym do założenia stoczni. Nowa stocznia ma zacząć produkcję statków za trzy lata. Przed jej ukończeniem ma jednak rozpocząć prace przy naprawach statków brazylijskich i obcych. Termin rozpoczęcia prac naprawczych wyznaczony jest na koniec tego jeszcze roku.

★ W MINAS GERAIS w miejscowości Ribeirão Vermelho spadła t.zw. "trąba wodna". Trąba wodna jest pewną odmianą trąby powietrznej, to znaczy, wirująca powietrze porusza w morza lub jeziora pewną ilość wody i utrzymując ją w silnym wirze przemieszcza w powietrzu niezróżniczone odległości. Spadając pozostaje nadal w ruchu wirującym i burzy gmachy, które często ostalby się "trąbami powietrznymi".

★ JUSCELINO KUBITSCHEK oraz książę hollenderski Bernhard wzięli udział w otwarciu prac odnowy stoczni w Jacuacema. Symboliczne zapoczątkowanie pracy zostało dokonane przez obydwu dostojników którzy ruszyli traktorem na terenie przygotowanym do założenia stoczni. Nowa stocznia ma zacząć produkcję statków za trzy lata. Przed jej ukończeniem ma jednak rozpocząć prace przy naprawach statków brazylijskich i obcych. Termin rozpoczęcia prac naprawczych wyznaczony jest na koniec tego jeszcze roku.

★ W MINAS GERAIS w miejscowości Ribeirão Vermelho spadła t.zw. "trąba wodna". Trąba wodna jest pewną odmianą trąby powietrznej, to znaczy, wirująca powietrze porusza w morza lub jeziora pewną ilość wody i utrzymując ją w silnym wirze przemieszcza w powietrzu niezróżniczone odległości. Spadając pozostaje nadal w ruchu wirującym i burzy gmachy, które często ostalby się "trąbami powietrznymi".

★ JUSCELINO KUBITSCHEK oraz książę hollenderski Bernhard wzięli udział w otwarciu prac odnowy stoczni w Jacuacema. Symboliczne zapoczątkowanie pracy zostało dokonane przez obydwu dostojników którzy ruszyli traktorem na terenie przygotowanym do założenia stoczni. Nowa stocznia ma zacząć produkcję statków za trzy lata. Przed jej ukończeniem ma jednak rozpocząć prace przy naprawach statków brazylijskich i obcych. Termin rozpoczęcia prac naprawczych wyznaczony jest na koniec tego jeszcze roku.

★ W MINAS GERAIS w miejscowości Ribeirão Vermelho spadła t.zw. "trąba wodna". Trąba wodna jest pewną odmianą trąby powietrznej, to znaczy, wirująca powietrze porusza w morza lub jeziora pewną ilość wody i utrzymując ją w silnym wirze przemieszcza w powietrzu niezróżniczone odległości. Spadając pozostaje nadal w ruchu wirującym i burzy gmachy, które często ostalby się "trąbami powietrznymi".

★ JUSCELINO KUBITSCHEK oraz książę hollenderski Bernhard wzięli udział w otwarciu prac odnowy stoczni w Jacuacema. Symboliczne zapoczątkowanie pracy zostało dokonane przez obydwu dostojników którzy ruszyli traktorem na terenie przygotowanym do założenia stoczni. Nowa stocznia ma zacząć produkcję statków za trzy lata. Przed jej ukończeniem ma jednak rozpocząć prace przy naprawach statków brazylijskich i obcych. Termin rozpoczęcia prac naprawczych wyznaczony jest na koniec tego jeszcze roku.

★ W MINAS GERAIS w miejscowości Ribeirão Vermelho spadła t.zw. "trąba wodna". Trąba wodna jest pewną odmianą trąby powietrznej, to znaczy, wirująca powietrze porusza w morza lub jeziora pewną ilość wody i utrzymując ją w silnym wirze przemieszcza w powietrzu niezróżniczone odległości. Spadając pozostaje nadal w ruchu wirującym i burzy gmachy, które często ostalby się "trąbami powietrznymi".

★ JELEAZAR DE CARVALHO — muzyk i dyrygent brazylijski został zaproszony do Nowego Jorku w celu dyrygowania największą orkie-

★ W MINAS GERAIS w miejscowości Ribeirão Vermelho spadła t.zw. "trąba wodna". Trąba wodna jest pewną odmianą trąby powietrznej, to znaczy, wirująca powietrze porusza w morza lub jeziora pewną ilość wody i utrzymując ją w silnym wirze przemieszcza w powietrzu niezróżniczone odległości. Spadając pozostaje nadal w ruchu wirującym i burzy gmachy, które często ostalby się "trąbami powietrznymi".

★ RZĄD FEDERALNY ma zamiar budować nową drogę łączącą São Paulo i Kurytybę. Droga ta nie będzie w całości nowa, lecz będą wykorzystane niektóre odcinki drogi Guaracęaba i BR-2. W ten sposób znowu ożywi się ruch między São Paulo i Kurytybą. Rząd obiecuje sobie, że otworzenie tej drogi przyczyni się do wzmocnienia ruchu przy-świadczonego, gdyż Parana może eksportować wiele płodów rolnych, które pozostawały w stanie wskutek braku dobrego transportu.

★ W OSTATNICH 5-ciu latach zostało importowanych do Brazylii blisko 5 tysięcy samochodów o nielegalnie. Kontrabanda samochodowa orientuje i udziela kredytów kontrabandzistom brazylijskim. Kontrabanda samochodowa ma charakter międzynarodowy i obejmuje u członków państw Holandii, Austrii, Niemiec, Izraela i Stanów Zjednoczonych a jej zasięg eksportu obejmuje cały świat, nie wyłączając również państw bloku komunistycznego. Ta międzynarodowa kontrabanda zajmuje się nie tylko eksportem samochodów. Do Brazylii przysłała m. i. klisze banknotów brazylijskich, Stanów Zjednoczonych i innych państw, radia odbiorcze i nadawcze, oraz biuletynie.

★ PRODUKCJA CUKRU w roku 1958 wrosła w stosunku do r. 1957 o 50 milionów worków. Brazylija produkuje cukier nie tylko na własne potrzeby, które zupełnie pokrywa, lecz także na eksport. Eksport jednak cukru napotyka na wielkie trudności, gdyż niemal każde państwo ma własną produkcję cukru, a państwa, które mają cukier na zbyt stwarzają silną konkurencję. Najsilniejszą konkurencję w krajach amerykańskich stanowi Kuba

AN CZAJKOWSKI

STRAJKI ARGENTYŃSKIE

Ponieważ list od p. Czajkowskiego przyszedł bardzo późno — datowany w październiku, jednak ze względu na nasświetlenie sytuacji podczas strajków w Argentynie jest bardzo ważny — dlatego choć mocno skrócony — zamieszczamy go na łamach naszego pisma.

Od pewnego czasu Argentyna weszła w okres kończących się strajków.

Pomijając poprzednie odczyty czysto materialne, partia UCRI (Unión Radical Intransigente) urządziła strajk kotujący narady Konwenty w Santa Fé.

Radio zdołało narzucić w tym widmiejszym partiom większym, ale stanowiącym większość, wycofała się z obrad, nad Konstytucją. Wycofanie się UC- zwiżyło chaos i ba- an, który nie został wpływu na różne dzie- nia życia państwowego.

W wyborach strajko- i bankowy. Obiecano podwyżkę, ale burzy- o chciano ukarać, strajk do- zdużał się bez końca. pomogło zabranie wio- koshar wojskowych. ultimatum stawili się niejsu pracy, ale opu- rece i ani tknęli ro- były strajki kolejarzy, dlarzy, murarzy, pie- zy, itp. Były strajki

inni obywatele nie nale- żący do syndykatów po- rzucili pracę, tak że na- ostatku nie wiadomo co to było: strajk czy zało- ba. — Wiadomo tylko że mało kto pracował, a to sytuacji gospodarczej i cen nie popelszy.

Ala największego na- metu dokonał strajk śred- nich i wyższych uczelni.

— Od dłuższego już czasu w Argentynie toczy się walka z dyktaturą i mo- nopolem szkolnym laicy- stycznym w szkołach pań- stwowych, który w swym pędzie totalitarnym chciał też rządzić szkołami pry- watnymi. N.p. narzucio- no im takie programy szkolne, że nie było już miejsca na godzinę nauki religii tygodniowo. Po- stał więc ruch o szko- lnicstwo wolne wyższe i niż- sze i o założenie Univer- sytetów katolickich. To- talitarni władcy laicy- styczni nie mogą swego celu dopiąć legalnie, sta- wiając warunek, że uni- wersytety mogą uczyć, ale ważność dyplomów za- leżeć będzie nie od Univer- sytetów uczących, ani od Ministerstwa Oświaty, lecz od Uniwersytetu pań- stwowego w rękach laicy- stów.

Gdy prezydent Dr. Fron- dzi publicznie oświadczył się po stronie nauczania wolnego, lewicowcy: so- cjaliści, komuniści i skraj- ni nacjonalistki zorganizo- wali bunt. Studentów na- mówiono do okupowania budynków szkolnych rzą- dowych i do niszczenia sprzętów i do napadania na szkoły prywatne. W wielu wybito szyby itp. zniszczeń dokonano.

W tych wybrakach i starciach, między studen- tami i policją, jak to pu- blicznie napiętnował Mi- nister Oświaty, kilkana- ście osób straciło życie a

szkody materialne wyra- żone przez studentów laicy- stów wynoszą milio- ny pezo. Pewna gazeta napisała, że same bom- b żwających policja zużyła na blisko milion pezo.

Chociaż prezydent Dr. Frondizi, Senata de Di- putados i Cámara de De- putados, i Senat oświad- czyli się po stronie nau- czania wolnego, — Na- razie bardzo ograniczone- go — elementy laicy- styczne burzą się i burzą. Gwałtem chcą trzymać naród w szponach laicyz- mu, i jeszcze bardziej je zaciskać.

Koniec końców, z kim rozmawiać, każdy jest pe- symistycznie nastawiony, bo największą trudnością w uzdrowieniu stosunków jest pomieszenie pojęć. Ze "ciemności załaly świat" odczuwa się na każdym kroku, co samo w sobie jest najcięższą ka- rą, bo na poiemku łat- wiej jest spaść w prze- paść aniżeli z niej się wy- dostać.

Posadas, 13-X-1958 r.

Jan Czajkowski

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOŁOWSKI
ADWOKAT
Mówi się po polsku
Rua Voluntários da Pátria, 601.
SAO JOSE DOS PINHAIS

Wiadomości z całego świata

★ GUBERNATOR Porto Rico Muñoz Marin oznajmił, że Stany Zjednoczone powinny udzielić pomocy finansowej rządowi rewolucyjnemu na Kubie i w ten sposób zakoń- czyć swą niezbyt chlubną karierę polityczną do Kuby. Wiadomo, że Stany Zjedno- czone prawie do ostatka walc powstających wspania- dyktatora Fulgencio Ba- tistę. Mówiąc do dziennika- rzy Muñoz Marin podkreśla, iż jest to już najwyższy czas, aby polityka Stanów Zjed- noczonych w stosunku do pozostałych jeszcze dyktato- rów Ameryki Łacińskiej — uległa wreszcie zmianie, na korzyść tendencji liberalno- demokratycznych w narodach.

★ SIEDMIU MARYNARZY z norweskiego okrętu-tanku do przewozu ropy naftowej zmarło w przejeździe przez wybrzeża należące do Repu- bliki Zjednoczonej Arabii. Podczas postoju w Ismallia, zatopła statek "Britansea", wysła na ląd. W kwaterach, wypili oni likiwr zatruty. Oprócz tych siedmiu zmar- łych — 10 dalszych ciężko zachorowało. Komisja sanitar- na i policyjna wszczęły dochodzenia o sprawce.

★ Z KONGA BELGIJSKIE- GO, francuska policja kolo- nialna podała, iż w czasie walk i rozruchów, jakie pow- stały w okolicach miejscowo- ści Potor Poto i Bacong, zgi- nęło 52 ludzi, a ponad 120 zostało ciężko rannych. Walki powstały na tle antago- nizmów politycznych dwu partii mających zamiar za- władnąć rządami tej młodej republiki afrykańskiej.

★ NA KUBIE został ogłoszo- ny w dniu 18 lutego de- krety, mocą którego, główny przywódca powstania kubań- skiego — Fidel Castro został mianowany premierem rzą- du kubańskiego na miejsce

tymczasowego premiera — José Miro Cardona. Na miej- scie natomiast Fidel Castra, który dotąd zajmował stano- wisko woda naczelnego ku- bańskich Sił Zbrojnych mia- nowany został jego brat Raul Castro. Gabinet premiera Fidel Castra został już skom- pletowany i zatwierdzony przez parlament.

★ SOWIECKA AGENCJA TASS podaje, że między Ro- sją Sowiecką i Republiką Zjednoczoną Arabii został odnowiony układ o pomocy sowieckiej dla hydro-elek- trowni w Assuanie. Pomoc ekonomiczna dla rozwoju in- dustrji i elektryfikacji Republiki Zjednoczonej Arabii została podpisana przez oba państwa w grudniu ubie- głego roku.

★ PREMIER CHIN NACJO- NALISTYCZNYCH (Formo- za) w swym przemówieniu dla radia i prasy oświadczył, iż z danych, które otrzymał z Chin Komunistycznych wnioskuje, że rządy komu- nistyczne w Chinach Konty- nentalnych wkrótce upadną. Upadek nastąpi wskutek roz- jamu politycznego, jaki się ostatnio zaszł w samej Partii Komunistycznej Chin Ludowych. Premier Chen Chen Cheng przestrzega, że Chiny Komunistyczne w ostat- nich swoich podrygach przypuszczają generalny szturm na Formozę; walki bowiem, a zwłaszcza zwycięstwa komunistów odwracają uwagę obywateli od wewnętrznych zagadnień: biedy i nędzy. Stąd należy się wkrótce spod- ziewać zaostrenia sytuacji na Dalekim Wschodzie. — Z drugiej jednak strony, pre- mier Chin Nationalistycz- nych stwierdza, że postara się za wszelką cenę, by nie angażować świata do walki z komunistami, a to z tego względu, by nie wywołał no- wej wojny światowej.

CONTABILIDADE E ADVOCACIA

FRANCISCO SOVIERZOSKI e ROMAO SOVIERZOSKI
Organização de firmas. Orientação. Sistemas contábeis adequados. Escrituras avulsas. Atrazadas. Registros na Junta Comercial. Registros de diplomas, marcas e patentes. Imposto de Renda. Conta- bilidade em geral. Perícias. Perceiros.
SECAO JURIDICA — Cobranças amigáveis e Judiciais. Legislação fiscal e tributária. Recursos. Defesas. Questões trabalhistas. In- ventários. Concordatas. Falências. Direito imobiliário. Lotea- mentos. Inquilinato. Incorporações. Serviços por procuração, etc.
— CAUSAS CÍVEIS, COMERCIAIS e CRIMINAIS —
Atendem serviços da Capital e do Interior.
Rua Dr. Faivré, 221, ap.º 5 — 2.º andar — CURITIBA

Pożycie z Rusinami w Galicji

CYKLU OPWIADAŃ P. DOBROTNIICKIEGO)

Po przeczytaniu tych opowiadań ukraińskiego ofi- cera, odczytał Zełaziński jesz- cze opis grzebania w polu za 26 galicyjskich jełców i 8 oficerów zmar- łych przeważnie na tyfus. W dniu Denikina w której był żył już w rozsypane. W tym opisie następowały kalendarz fotografie i grafie oficerów którzy od- czuli się na wojnie i pa- na na polu walki. Jest ich trzyna licza.

Kalendarz kończy się ry- tami przedstawiającymi mędry i odznaki różnych oficerów ukraińskiej armii.

Kalendarz na ogół jest do- bredagowany i przez ary dyskrejcy i niedomó- ni rzuca dużo światła na co się działo na Wielkiej ziemi w czasie walk De- nikińskich.

Wielki kalendarz po przeglad- niaciu kalendarza oddał go z dziełkami i opowiadaniem Dobrot- niickiego. Wyzwalała się mie- dzy nimi dyskusja na temat "Parana" i tragedji, jaką prze- żył ukraińska inteligencja i patrio- tyczna młodzież ruska z Ga- licji na Ukrainie.

Obaj bołeli nad ich błęd- ną orientacją i nad katastro- fą, jaką ich spotkała.

Wtedy wlewył pan, mówił oficerowie do Zełazińskiego, gdy czytał z Fedunim "Za Zbrucz — Zbrucz", o mało nie pla- kaliśmy.

się tam po wojnie w 1922 rozmaiteli inteligenci ruscy wraz z ruskofiliami Czecha- mi i Niemcami i zaczęli wśród Rusinów szepcić nienawisć do Polaków. Działali się bar- dzo ich wywodom, że Polacy to wilki a Rusini to owce po- żerane przez nich. Mówił mi, że nie mógł dopatrzeć się te- go w spóliczyu z Polakami. Widział tylko, że tak Polacy jak Rusini byli wielkimi sta- dami owiec i baranów róż- nychych od siebie tylko kolorem wełny i skrzytem ro- gów.

Zdrowy rozum chłopski wi- dział rzeczywistość, jaką była, podczas gdy utopia inte- ligenckiego rozumu widziała straszenia, których nie było.

Zaraza straszenia i szcze- pienia nienawisli przyjęła się natychmiast wśród pism na obczyźnie.

Pracja w Prudentópolis za- częła natychmiast drukować krwawą księgę (Kriwawaja knyha) wszystkich złych czyn- nych polskich w Galicji.

Krwawą księgę przywiózł jej Karnański, który nieco później stał się zażartym wrogiem Praci.

Drukowała Pracia tę krwa- wą księgę i plakała krwawymi łzami nad okrucieństwami Polaków w Galicji. Plaka- kała zgodnie z ruskim przy- słowiem, że "placze dytyna, szczo buła była, ale nie każe za szczo" (placze dziewczyna, że ją bito, ale nie mówi, za co).

W tym czasie, gdy po koloni- ach czytano Pracie i gdy Rusini zaczęli z podoba pa- rzyć na Polaków, miałem smieszna i do dziś niezapom- niana przygodę w podróży na Iwale.

Wybrałem się w odwiedzni- na do przyjaciela Polaka na Apukaranie, który tkął zna- komite płótna na garniturze letnie. Jechałem konno.

Tem obfitość darów Bożych w postaci fizonu, kukurydzy, słoniny, kur, jaj i miodu. Wszystko było tanio bo zbyt był trudny z powodu złych dróg i odległości od centrów konsumpcyj.

Planiałby rzadki i bar- dzo drogi co utrudniało dal- szy rozwój liczych w tam- tych stronach kolonii.

Gdy już słońce chyliło się ku zachodowi i lekkie deszczki mżył, zatrzymałem się, gdzie- by przenoćować.

Zbliżałem się do kolonii São Roque, rdzennie ruskiej, w której nie miałem nikogo znajomego.

Westchnałem do Boga. Był moim atot stróż skierował- mie do pocewiznych ludzi. Gdy tak pomyślałem, przejeżdżam akurat koło zarodcy stojącej przy samej drodze.

Z zarodcy doszedł mi do- nośny, czysty głos gospodar- iza czytającego Pracie.

Czytał opis walk pod Lwo- wem i wyliczanie okrucieństw popełnionych przez Polaków na Ukrainach we Lwowie.

Dobrze się składa, pomyś- lałem. Ten Ukrainiec jeśli się przyznam, że jestem Po- lakiem, nie tylko, że nie da noclegu, ale jeszcze psami wyszczuje.

Ta chodź pan do chaty. Wszedłem do chaty i po- zdrowielem wszystkich pięk- nym, ruskim podziwieniem "Sława Bohu!"

Sława na wki! odpowied- ziali wszyscy chórem.

Rodzina gospodarza była liczna, ale wszystko drobiaz. Najstarszy syn liczył 11 lat.

Chłopak ten wzięł zaraz mego konia i odrowadził do stajni, gdzie za drabiną było nałożone świeże siano.

A wy z widky (a wy skąd?) zanył mi gospodarz.

Ja ze Lwowa! Wy ze Lwowa? Możeście byli w tych walcach z Pola- kami?

A jakie! Byłem. Ta jak o ino czytałem zo- nie dzieciom o tych wal- kach, a tu pana Pan Bóg przyprowadza by nam pan to lepiej opowiedział, jak tam było.

Gazeta leżała na stole. Wzięłem ją, a że czytałem lepiej po rusku niż gospodarz, zacząłem bujać, wpa- tając moją osobę w niektóre epizody walk, które skoczy- ty się kleską z powodu kieps- kiej strategii Wasyla Wy- szwanego.

Uważała, że dla mezczenika ukraińskiego za licha była- by kolacja złożona z chleba, kiełbasy, jaj smazonych i kawy. Przyrzadziła jeszcze tustą kurę z ryzem.

Łózko też przygotowała wspaniale, pomimo że sennie był międko i dobra wy- pachy, postawiła nań jesz- cze grubą pierzynie a na nią drugą do przykrycia się, a- żeby mezczenik za sprawę u- kraińska miał międko, ciepło i wygodnie.

Memu koniowi też nasypa- li obroku, że zjeść nie mógł wszystkiego do rana.

Na drugi dzień długo jesz- cze rozmawialiśmy, a gdy przyszedł czas odjazdu, na- pakowała mi gospodyni do sakwy, chleba, kiełbasy i jaj na twardo gotowanych, któ- re starczyły mi do końca po- dróży.

Gdy chciałem płacić, obu- rzili się wszyscy i ani słow- dzie chcieli o zapłatę. Twier- dzili, że zaszczyt jaki im sprawiłem moją wizytą, jest dla nich najhojniejszym wy- nagrodzeniem.

Taką to miałem przygodę na Iwale, z którym wszedłem z chwałą mezczenika za sprawę ukraińskie.

Poczyli był to Rusin i jego rodzina. Niech Bóg Wszchemnoy błogosławi im i niech darzy ich zdrowiem, dugim życiem i powodze- niem w życiu za dobry uczy- nek, jaki wyświadczył wle- gdemu mnie.

I ja im błogosławię, bło- gosławię z największym uczuc- serca, doślad Dobrotnicki, za to, że okazał najpiękniejsze cechy charakteru Słowianina przyjmując gościa w dom nie według oceny zimnego rozumu, a z poglądu najszła- chetniejszych uczuć gorącego serca.

Na tym skończyli dyskusje o Rusinach w Galicji i w Paranie. PINIOR

ZY OSTATNI ROK STRACONY?

Z takim pytaniem zwrócili się do pani Barbary Techarowej w Ponta Grossa. Oto są jej odpowiedzi.

— To zależy dla kogo, prosił panów. Dla mnie może być ostatni rok, ale dla moich dzieci nie pewno nie. Adolf jest uczniem rzemieślnik wykwalifikowany w fabryce, a oprócz tego uczy się w gimnazjum. Oni już obecnie, pomimo niedołego wieku, ciekawie planują przyszłość. Teresa kształtuje się w aptece, posiada ciekawe interesujące i stosunkowo dobrze płatne. Ona wciąż uczy się, jest już na drugim roku liceum i myśle, wkrótce wstąpi na wydział farmaceutyczny. Stąd będzie dla niej jedynym, najcenniejszym posadkiem. Kryśka przeszła do warty klasy gimnazjum; mama ma w domu, ika się stowa. Od "grupy", a najęgo. Odpisy synek także niedużo uwaga. Pojdzie do szkoły. Jak pan jest namy widza, w takich warunkach nie można myśleć o runkach czasu. Mam na przykład obecnie dum, bom dourokowała trochę domu, żyć próbowałam, ale nie ma mowy aby nie utęgo powodu dzieci się nie katolizy.

— Dostaje pani rentę wdowczą, ile to?

— Owszem, otrzymuję miesięcznie Cr\$ 1.116,00. Niewiele, ale to jednak niż nic. Ogólnie dochodu daje mi publikacja (2 loty); sprzedaje waw. Trochę pieniędzy n od Adolfa i Tereski.

Kiedy stracił życie pa-

OSZUKIMAZ?

W roku 1953 podczas Popliżczeszliwego wypadku w Sosnowiu. Od tego momentu la Ziela i 3 miesiące nie otrzy- zwa. Wbrałam pensji wcale. Wte- spozakowały mi okrutnie źle. W try swoich pracowałam w ogro- Kulca, po nocach sżylałam aby a z wozos żyć. Dzieci były drob- Może o Ziko miał i rozek, Irka dzie. Kryśka chodziła do 3-ciej s. Teodry powozecznej, a Adolfa nin. Odręskę zapisałam do pier- ciałaby jej klasy gimnazjum. Z rodziny latały podkreślić, że et w tamtych warunkach od- jak moje się uczyły.

Jak pani sądzi, przykad jako nowej emigrantki

gdymy każdy Polak przeży- tał ten niezwykły dla nas wywiad z pania...

— Dziękuję. O gdybysmy wszyscy zaczęli nie tylko czytać, ale myśleć i stosow- nie dżiać...

Jak pani sądzi, nasi lu- dzie często nie posiadają dzie- ci do szkoły na skutek bied- y?

— Nie. Ja jestem najbied- niejsza w tutejszej polskiej kolonii.

— Słychać opinie, że jesz- ce kilkadziesiąt lat i polska grupa zlikwiduje się. Co pa- ni o tym sądzi?

— Uważam opinie za błę- dne. Oczywiście, trzymała nas przy życiu — mowa, polskie szkoły, a przede wszystkim być może separacja. Mieliś- my życie nieciekawe i prawie biedne, ale za to stanowili- my zdecydowanie odrębną grupę narodowościową, o któ- rej jeśli było i jest w kraju cicho, to tylko dlatego, że prawie nikt nie starał się o należyte spopularyzowanie zagadnienia. O duchu separa- cji świadczy między innymi taka na przykład myśl w przedmowie do tłumaczenia pewnej książki brazylijskiej na język polski: aby polska młodzież nie czytała książek w języku portugals- kim, tłumaczymy je te książki na język polski. "Dobre" czasy przemienly niepowrotnie. Dzisi dzieci uc- zą się i będą się uczyły w szkole brazylijskiej. Nie wy- dzie im to na pewno na źle. I chodzi o to aby się ich uc- czyło jak najwięcej. Raz dzie- że osiągną lepszą przy- szłość; dwa, że — jak powie- dział w tych dniach guber- nator Bizulda: "Nenhum país chegou ao desenvolvimento econômico sem primeiro cuidar da educação do povo"; trzy — że naturalnym opar- cieniem dla naszych wykształ- conych i ambitnych ludzi bę- dzie siła rzeczy społeczeń- stwo. Musi kiedyś zmieścić tu dla naszej młodzieży sy- tuacja w pewnym sensie po- dobna do sytuacji inteligencji ukraińskiej w Małopolsce i Wschodniej przed ostatnią wojną. Oby sytuacja ta na- stała jak najwcześniej; oby jak najszybciej wychowała w brazylijskich szkołach pol- ska młodzież musiała zrozu-

mieć, że tak, jak jej nazwi- ska pozostały polskie, tak społeczeństwo polskie jest na- zycznym źródłem jej siły w życiu społecznym i politycz- nym. Wtedy, uważam, przy- dzie odrodzenie.

— Wydaje się jakby pani mówiła: gdy się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma — prawda?

— Niestety, prawda.

— Czy do czasu "odrodze- nia" będziemy jeszcze porozu- miewać się po polsku?

— Tego ja naprawdę nie wiem, choć wydaje mi się, że nawet powinniśmy. No bo gdzie są stowarzyszenia? Te tak przysyłają patriotyczne stowarzyszenia? Trzeba by każda organizacja, każda pa- rafia, każda grupa — zbiera- rała się razem, rozmawiała, radziła, kłóciła się, śpiewała, robiła przedstawienia, two- rzyła drużyny sportowe, współzawodniczyła i współ- działała na polskim terenie w jak największym zakresie. Wtedy dzieci nauczą się na pewno pisać i czytać, i czuć po polsku: rodzina i dobro- wolne stowarzyszenie, to rów- nież potężna szkoła. Jeśli państwo korzysta, naucejąc młodzież języka hiszpańskie- go, angielskiego lub francu- skiego, to na pewno nie straci- ci jeśli jego obywatele poz- nają także język polski.

— Co by robili dzieci pa- ni, gdyby nie chodzili do szko- ly?

— Syn miał być w fabryce, a córka w szpitalu jako pracownica fizyczna.

— To znaczy, że syn pra- cowałby tak, jak pracuje o- becnie?

— Oczywiście, tak samo, ale bez przyszłości. Obecnie co innego. Gdy skończy szko- łą, może otrzymać stanowis- ko kierownicze, może też zmienić pracę na inną, w za- leżności od ugodobania i wy- kształcenia. Szczęście, że Ponta Grossa ma już prawie cały uniwersytet i nie trzeba wysłać dzieci na naukę da- leko. Wtedy prawdopodobnie nie nie dałabym sobie z nimi rady.

— A co pani sądzi o na- zycznych stypendjach?

— Stypendja są dobre, ale tylko wtedy gdy są. Rozmo- wa o stypendiach projekto- wanych nikogo nie nakarmi.

Zresztą kto u nas bierze to wszystko na serio? Stypendia mogłaby chyba utrudować jedynie jakaś organizacja. Jestem przekonana, że mło- dzież będzie się uczyć nawet w najgorszych warunkach.

Ponta Grossa, 10-2-1959.

Rozmowę napisał Stefan Prokopiak

W Lutym sprzedaje się **RESZTKI** od 1 m do 5 m. długości ze zniżką 10, 20, 30, 40 i 50 procent w popularnych

CASAS PERNABUCANAS

Curitiba: Praça Tiradentes, 562
Praça Zacarias, 600
Portão: Av. Rep. Argentina 4011

CASA 3 "B"

DO SNR. HIPOLITO DOPIERALSKI

Bom - Bonito - Barato

GRANDE E VARIADO SORTIMENTO DE

Roupas feitas, Ternos, Chapéus, Calçados, Camisas, etc. Artigos em geral para homens, rapazes e crianças.

PREÇOS DA PRÓPRIA FÁBRICA

CURITIBA - Rua Riachuelo n.º 308 - Fone: 4 - 4556 PARANA

PARANPOL:

Sprzedaje bilety lotnicze i okrętowe — wyrabia paszporty wizy konsularne — sprzedawa krewnych i znajomych z Polski — organizuje wycieczki do kraju — przeprowadza naturalizację — pośredniczy i przyjmuje przedpłaty w nabywa- niu pism i periodyków, książek i płyt polskich — sporządza kontrakty — załatwia wszelkie sprawy biurowe.

Pelnomocny przedstawiciel: **ARS POLONA — PRODI- ATEX — TOUR-ORBIS — NASZA OJCZYZNA — 7 DNI — MAGAZYN**, na centralne i południowe stany Brazylii.

JOAO EST. CERANOWICZ "PARANPOL LTDA."

Rua Comendador Macedo n.º 8 - Fone 4-1565 - Curitiba, Pr. Godziny przyjęć: codziennie od godziny 9-tej do 11-tej od 15-tej do 17-tej. — W soboty od godz. 9-tej do 11-tej.

CZYTAJ I ROZPOWSZECHNIJ "LUD" WŚRÓD SWYCH PRZYJACIÓŁ I ZNAJOMYCH.

PIEKIŃ O BERNADECIE

Koniec jest chyba już bardzo bli- żył biskup. Podejmuje jeszcze na próbe.

— Może masz coś na sercu, droga sio- sro? Jestem tu po to, aby ci pomóc. Wiesz, wyjdź z pokoju... Nie daję ci biskup wypowiedział te sło- dy gdy staje się coś nieoczekiwanego, nadęta odycha kilka razy bardzo o. Wszyscy myślą, że to już ostat- tchnienie. Ksiądz Febvre wznawia lęrze za konających. Lecz nie są to

wcale ostatnie, lecz pierwsze swobodne oddechy, jakie następują zwykle po ataku astmy. I nagle Bernadeta odzywa się wprawdzie cichym ale normalnym głosem.

— Moja matka umarła... ale ja jesz- ce nie umrę...

I jak zwykle, tak i w tym powiedziała prawdę. Już po sześciu dniach może wstać z łózka. I doktor Saint-Cyr stwier- dza poprawę w płuć; stanowiąc mniej slychać podejrzanych szmerów.

CZĘŚĆ PIĄTA ZASŁUGA CIERPIENIA

DZIAŁ CZTERDZIESTY PIERWSZY REPE CZARODZIEJKI

W bok funkcji domowej u świętej Hil- konowatardy znajduje się obszerny pokój. one zostają za zakrytym i składnicie dzieł sztuo- na ścianach wiszą liczne poczemialne alnych rzyz nabitane od czasu istnienia sztorzu, z którymi nie wiadomo właści- co począć. Panie z Nevers są już cież bardzo starym zgromadzeniem, zonyim nieomal przed dwustu laty z Jana Baptyste de Laveyne. Wpra- ie po burzach Wielkiej Rewolucji e, Duplissano klasztor budować od nowa, zdo- jednak uratować wiele skarbow- złości. Największe z płocien, zdoła- scianay zakrył, dzieło świętej Ro- y, pochodzący z ubiegłego wieku, o niezbyt piękne i bez wyrazu. Mat- i dziecko na słomie, wół, osioł i roz- leni pasterze, całosć tak dobrze Ber- ecnie znana i bliska. Jeden tylko egiół jest dla niej niezwykły; święty of na prókór wszystkim tradycjom na brody, za to na głowie nosi coś odzaju beretu. W szafach piętrzą się śliczne ornaty, obrusy i paramenty. le i srebrne naczyina kościelne stoją półkach za szkiem. Schowane w osob- skrzyżni, jaskrawo pomalowane fi- ki szpuki betlejemskiej dziecięca na ta Bożego Narodzenia. Zakryta jest lestem Bernadety.

rok po krwotoku po raz wtóry zło- profesję na ręce biskupa z Nevers. e nowicjatk nie został jej darowa- e Jednak wkrótce potem biskup na- eł na zwolnienie jej od pielęgnowa- chorych, którą to dziedzinę pracy a sobie wybrała. Matka Imbert na- ebie księdza biskupa musiała po-

wierzyć siostrze Marii Bernardzie naj- kładniejszy i najbliższy urząd w klasz- torze. Jest to urząd zakryciański. Kto- ra co dzień rano napełnia cyborium komu- nikaniami. Przypadek zdarzył, że sędzi- wa siostra Zofia nie może już dłużej sprawować tej funkcji. Atak paraliżu odebrał jej mowę i władzę w połowie ciała. Siostra Zofia ma dziecinna jasna duszę, jakich się niewiele spotyka na świecie. I chociaż usta starej kobiety wydają już tylko niezmierzalną dźwięki, czy jej promieniują takim spokojem i radością wewnętrzną, że Bernadeta jest ogromnie zadonolona, gdy siostra Zofia godzinami przgląda się jej pracy.

A praca ta przedstawia się następują- co: Swego czasu matka mistrzyni ze szarym oburzeniem odrzucała życie Bernadety, chcącęj doskonałci swoją zdolność do rysunków "jako otę, nad którą chciała pracować". Cofnę teraz zostawisz zakryciańką, młoda zakonnica a natychmiast z zapalem oddaje się pra- cy w dziedzinie pokrewnej. Na szczęście haftowanie obrusów, ornatów i innych szat liturgicznych nawet w oczach mat- ki Vauzous nie jest uważane za zadowo- lenie artystycznej próżności. Wprost przeciwnie, jest to praca cicha i zbożna, w sam raz odpowiednia dla słabowięj Bernadety. Bernadeta, która dopiero ja- ko nowicjuszka nagle odkryła w sobie pęd do tworzenia i kształtowania, zna- laża teraz najdziejniejszcie pole do działania. I zawsze powtarza się w jej duszy ta sama historia. Na zewnątrz wy- daje się roztargniona, obojętna i ospala. Gdy jednak powodowana tajemną siłą wewnętrzną, cały wysiłek woli skieruje ku pewnemu celowi, wtedy nie pozwoli się już nikomu odwieść z wytkniętej drogi.

Franciszek Werfel

Nowicjuszki, zobowiązane przez cały dzień do rozważnych, opanowanych ru- chów, do stale skrzyżowanych rąk, do spuszczenia oczu i ściszenia głosu, w tej jednej godzinie między pierwszą a drugą po południu w myśl dietetycznej recepty swej mistrzyni mają być wesole i swobodne.

Matka Vauzous ma zwyczaj osobicie wprowadzać swą gromadkę na plac gier i zachęcać dziewczęta:

— Teraz bądźcie wesole, dzieci, bawcie się swobodnie i beztrudno...

Na ten sygnał wielka pilka zaczyna krząć w powietrzu, albo mniejsza odbi- jana drewnianymi rakietskami. Niektóre dziewczęta grają w cerecua chwytając rżnięcie kolorowe obrączki, inne skaczą przez sznur lub wymyślają podobnie dziecinne zabawy. Matka mistrzyni pra- gnie, aby nowicjuszki czuły się w tej go- dzinie swobody prawdziwymi niewinnymi pielisłkami zakonu, którym pozwala- sie nawet na najbardziej swawolne figle. Zdumiewające poczucie taktu wycho- wawczyim określa granice tej swawoli, czuwa bacznie, aby przysyłę wybranki Chrystusowe niepohamowanyi wybu- skami temperamentu nie uraziły Nieb- ieskiego Ombieniana.

Chociaż Bernadeta nie była nigdy wielką dzikuską, to jednak razem z Ma- rysją, Janką Abadie i Magdaleną Hillot, oraz z innymi dziewczętami bawiła się chętnie we wszystkie gry i zabawy do- stępne dla dzieci biedaków. Teraz jed- nak, gdy ma już lat dwadzieścia, obraża- ją zalecane przez matkę Vauzous dzie- cinnne zachowanie w czasie rekreacji. Dlaczego ci, którzy rozkazują, zdają- cię wciąg kłamstwa? Czy jest to potrzeba ich serca? Nowicjuszki w długich suk- ienach, niektóre z szczeręj ochoty, inne z wymuszona wesołością podskakują na okrągłym trawniku. Widok ten razi po prostu Bernadete.

— Droga Mario Bernardo — wola ku- niej matka mistrzyni — dlaczego tak smutnie zwieszasz głowę? Przecież zwy- kle lubisz nosić ją wysoko! Teraz jest czas na wycieczkę. Czy nie mogłabyś i ty okazać trochę radości?

Wtedy Bernadeta robi co może, aby okazać trochę radości. Jednak nie bar- dzo jej się to udaje.

Jest już późna jesień, dzień zimny i ponury. Własnie skończyła się adoracja. O tym samym czasie rodzą się poczę- domownikom, Maria Teresa Vauzous wola Bernadete do siebie. Ma wyraz twarzy uroczysty, lecz bardzo łagodny.

Kościłymi szczupłymi rękami obejmując Bernadete i mówi cicho:

— Moje Kochane, dobre dziecko, nad- szedł dzień, w którym Bóg żada od cie- bie ciężkiej ofiary. Sama dobrze wiesz, jakie to trudne. Wszystkie najrzetelniej- sze próby odierwania się od świata nie zdołała przeciąć pewnych naturalnych więzów. I ja dziś myślę o swoim ociu z najczulszą, pełną lęku o niego, miłos- ćcia...

— Ozy Bernadety stają się jeszcze więk- sze niż zwykle.

— Mój ojciec... czy stało się co moje- mu ojcu?

— Nie, ojcun twojemu nie się nie sta- to... Droga Mario Bernardo, zbierz wszystkie swe siły i nie poddaj się! Mat- ka twoja zasnęła w Panu, bez bólu, o- patrzoną świętymi Sakramentami. Um- arła w dniu Niepokalnego Poczęcia. Niech to będzie dla ciebie prawdziwą po- ciechą i tajemnym potwierdzeniem.

— Moja matka — szepcze Bernadeta — mama... Staje się nagle taka słab- a, że surowa mistrzyni dusz chwytą ją w ramiona i przylatują do pierci.

— Półż się, moje dziecko, na chwilę na tej przyzy...

Bernadeta siada i opiera się o ścianę. W ciągu kilku minut trwa głęboka cisza. Potem, gdy już krew napływa na nowo do pobladłych policzków dziewczyny, matka Vauzous odzywa się:

— Jest teraz zupełnie jasną, że na- stępne dni zwalniają cię od wszystkich obowiązków, których nie chciałabyś, czy- nie mogłabyś wykonywać. Jeśli w twej żalobie potrzeba ci samotności, pozosta- wiam ci swobodę przebywania tam, gdzie ci będzie najlepiej, w kaplicy, w ogrodzie lub gdzie zechcesz. Jeśli jednak miałab- ym ci coś radzić, to wierz mi, że nie polecałabym ci odosobnienia, droga córko.

Na blade policzki zakonnicy występują z podniecenia wyraźne zarysowane pla- my.

— Mario Bernardo, możesz teraz przejść sama siebie. Matka twoja nie żyje. Ale śmierci nie ma. Zobaczysz zno- wu swoją matkę. Nasz Zbawiciel prze- swoją śmierć zwyciężył śmierć wszystkich ludzi. Okazaj swoją wiarę w tę prawdę. Zioł Bogu swoją stratę jako świadomą ofiarę. Daj przykład. Idź na rekreację. Przez niewrzoną wiarę przemien swo- je ły na wzniosłą radość. Zrozum mnie dobrze, to jest tylko rada, jaką ci daję, drogie dziecko... Czy pojedziesz na re- kreację?

6
ELŻBIETA PIOTROWSKA

ROK JULIUSZA SŁOWACKIEGO

(KORESPONDENCJA Z POLSKI)

Zylem z wami, cierpiełem i płakałem z wami,
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny...

— pisał Juliusz Słowacki w wierszu "Testament mój". Proroce byli słowa Poety, przepowiadające, że siła jego poezji przetrwa, choć on sam żyć przestanie. Z upływem lat siła jego poezji potęgowała się, wspomagając najlepszych i najofiarniejszych Polaków w ich walce o wolną Ojczyznę. Poezja Słowackiego bliska nam jest dziś i droga nie tylko urzekającym pięknem, lecz przede wszystkim owym wewnętrznym zarem uczuć, szlachetnym buntem przeciwko wszystkiemu, co złe, niskie, zacofane i przeżyte.

Manifestacja serdecznej pamięci o Poecie, który zmarł na wygnaniu, wybiegając ku przyszłości Ojczyzny całą potęgą swego ducha — stanie się Rok Słowackiego. Rok ten, rozpoczynający się w kwietniu 1959 roku wiąże się z dwiema rocznicami: 150 rocznicą urodzin poety i 110 rocznicą jego śmierci.

Od roku prawie pracuje w Polsce Komisja Organizacyjna Roku Słowackiego, której przewodniczący wybitny poeta, Antoni Słonimski, Wiceprezesa Komisji jest Adam Mauersberger, dyrektor Muzeum Adama Mickiewicza w Warszawie. W skład Komisji wchodzi wybitni przedstawiciele nauki, sfer literackich i teatralnych.

Założenia programowe przewidują, że główny nacisk położony zostanie na dramaturgię Juliusza Słowackiego. Zaplanowano mianowicie wielki festiwal teatralny, który obejmie wszystkie teatry w Polsce. Zamiarem organizatorów jest, aby wszystkie sztuki Słowackiego podczas trwania obchodów zostały wystawione na scenie. Nie ma teatru, który na rok 1959 nie planuje wystawienia któregoś z sztuk Słowackiego. Przewidziane są możliwości przenoszenia przedstawień z teatru do teatru, tak, aby mieszkańcy wszystkich większych ośrodków teatralnych zapoznali się mogli ze wszystkimi spektaklami, lub przynajmniej z ich większością. Tradycyjne Dni Krakowa zgrupują w tym miesiącu na scenie Teatru im. Słowackiego najwybitniejsze inscenizacje.

Dotychczas wiadomo już o dwudziestu dziewięciu premierach czterestu sztuk Słowackiego. I tak na przykład, "Mazepę" wystawia Teatr Polski w Warszawie oraz teatry w Rzeszowie i Bielsku; "Kordiana" — Teatr Wybrzeża i Teatr Ziemi Pomorskiej; "Srebrny Sen Salomei" — Teatr Narodowy w Warszawie i Ludowy w Nowej Hucie; "Beatryx Cenci" — Polski w Warszawie i szczyeciński; "Fantazego" — teatry w

Gnieźnie, Białymstoku, Wrocławiu i Zielonej Górze. "Marię Stuart" i "Mazepę" już gra Teatr Polski, będą zaś grały teatry kaliski, lubelski oraz "Rozmaitości" w Krakowie; "Balladynie" — teatry w Olsztynie, Katowicach i Jeleniej Górze; "Lille Wenede" teatr w Sosnowcu i Krakowie.

Być może zbyt nuzące byłoby wyliczenie wszystkich tytułów sztuk i teatrow, które będą je grały. Już jednak to, co zacytowaliśmy, upewnia, że istotnie dorobek dramaturgiczny Słowackiego zaprezentuje się w pełnym blasku jego nieprzemijającego piękna i wielkości.

To ambitne zamierzenie teatralne nie przesłoni innych imprez. Również zespoły amatorskie otrzymają odpowiednio dla nich dostosowany repertuar złożony z dzieł Słowackiego. Bardzo popularne konkursy recytatorskie z nagrodami poświęcone będą w tym roku także poezji Juliusza Słowackiego.

Pracowity okres przeżywa wydawnictwa. Już dziś przygotowuje się do druku dokonanie wielkiego wydania dzieł zebranych Poety przygotowanego przez prof. dra Juliana Kleinera, nowe, popularne wydanie zbiorów, opracowane przez dra Juliana Krzyżanowskiego oraz szereg wyborów i wydań masowych poezji Słowackiego. Ma być wznowiona praca mo-

nograficzna prof. Kleinera o Słowackim, obok kilku nowych monografii, związanych ze specjalną sesją naukową Polskiej Akademii Nauk, poświęconą twórczości Słowackiego. Po raz pierwszy ukazuje się francuskie wydanie listów Słowackiego do Matki, w tłumaczeniu p. Jean Bourrilly.

Projektowane są jeszcze: obszerna wystawa, wybitnie medalu pamiątkowego, odsłonięcie tablic pamiątkowych zarówno w kraju, w miejscach pobytu Słowackiego, jak i poza granicami: we Francji, we Włoszech, Szwajcarii i na Wschodzie. W Warszawie przez tego stanie pomnik Wieszczka, a powiększone Muzeum imienia Adama Mickiewicza na Starym Rynku wzbogaci się o "Gabinet Romantyzmu", poświęcony w łwiej części Juliuszowi Słowackiemu.

Ubolewał smutny poeta o bladym czole i gorejących, czarnych oczach, że nie zostawił "zadnego dziedzica" ani dla lutni, ani dla imienia, że "nieplakana" będzie jego trumna, że bez "świata okłasków", pozostawiając małe grono przyjaciół, zejdzie do grobu. Zaprzeczając temu Rok Słowackiego, organizowany z głęboką, pełną poczucia odpowiedzialnością troską o literacką spuściznę Poety. Stanowi ona po dziś dzień pełne skarbowo dziedzictwo całego narodu.

Elżbieta Piotrowska

AUDYCJE POLSKIE
w każdą niedzielę o godz. 13.45 "Radio Legendária da Lapa".

BRASILIA - A NOVA CAPITAL FEDERAL

Consulte os mapas autorizados do Brasil para a nova Capital Federal. O loteamento matriculado do Cinturão Verde do futuro Distrito Federal. Lotes a partir de Cr\$ 60.000,00 com 10% de desconto e Cr\$ 500,00 mensais.

Nome
Nacionalidade
Rua
Cidade
Estado
Sómente 100 lotes a título de propaganda - Carta Patente Federal n.º 165.

ORGANIZAÇÃO "SAD"

DE IMÓVEIS E INVESTIMENTOS
LARGO DA MISERICÓRDIA, 34 - 4.º COU
FONE 35-12-84 - CAIXA POSTAL 5538

Farmacia e Drograria S...

Matriz: PRAÇA TIRADENTES 530, Ffite: Rua...
Sã to apteki prowadzone przez Profesora...
Farmaceutycznego, które sprzedają najtańsze...
W Matriz udziela porad DR. GABRIEL NOWAK...
do 13-ej. Choroby wewnętrzne (Specjalność nauki)

ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK
Zna język polski
Biuro przy Praça Osório, 45 - pietro I, sala 105 (EDIFICIO ANA CRISTINA)
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policki dla cudzoziemców.

PIEŚŃ O BERNADECIE

194

Po chwili Bernadeta odpowiada:
— Dobrze, matko, pójdę.
Gdy już nowicjuszki ustawiły się parami na trawniku, matka Vouzous daje znak ręką:
— Nasza droga Marię Bernadeta spokiata ciężki smutek. Straciła matkę. Jest to najboleśniejszy cios, jaki tu na ziemi może spaść na kochające serce dziecka. Jednak Maria Bernadeta gotowa jest złożyć ofiarę ze swego bólu. Dopomóżcie waszej siostrze ochoczą zabawą.
Matka mistrzyni wsuwa w rękę Bernadety drewnianą rakieta i wola:
— Zagramy razem partie wolanta, kochana córko — i przez kilka minut oboje bierze udział w grze, co się jeszcze dotąd nie zdarzyło i nie powtórzy się nigdy więcej. Bernadeta odbija piłkę, chwytając kółeczko obręcze, sięga się do meczy, skacze przez sznur. Zwiastuje to ostatnie powtarzanie tyle razy, skacze tak przedko z jakąś mechaniczną zapamiętałością, że zaniepokojona matka Vouzous przerywa gry.
— Dosyć, Mario Bernadeta, dosyć! Jesteś bardzo spoczęna...
Całe towarzystwo zbiera się do odwrotu. Mroźny wiatr strąca z drzew ostatnie żółte liście. Chyba nie będzie już rekreacji na dworze — myślą nowicjuszki. W ostatniej parze idzie Bernadeta ze swoją przyjaciółką Natalią.
Gdy mijają bramę i wchodzi w ciemny korytarz, Bernadeta zamula się nagle i osuwa na kamienne płyty posadzki. Wstrząsa nią gwałtowny kaszel. Natalia kłeka obok niej i wola z przerwaniem:
— Ratunku... Maria Bernadeta... krew płynie jej z ust...
Jest godzina pierwsza po północy. Przez puste, słabo oświetlone uliczki Nevers, kroczy samotny mężczyzna, borykający się z gwałtownym wichurą. Plaszczyk płacze mu się koło nóg. Obydwoma rękami przytrzymuje na głowie płaski kapelusz o szerokim rondzie. Jedyne po tym kapelusz z fioletowym sznurkiem można poznać dostojnika kościelnego, księdza Forcade, biskupa z Nevers. Choć bardzo przyspieszona kroku, niemają potrzebując czasu, aby dotrzeć do klasztoru świętej Hildegardy. Popycha go obawa, aby nie przysięże za pono. Wyrwano go ze snu dla bardzo ważnej przyczyny. Bliska śmierć cudotwórczyni z Lourdes wymaga obecności biskupa. Historia uczy, że w obliczu śmierci istot wybranych zdarzają się cuda. Poza tym jest rzeczą konieczną, aby ktoś reprezentujący autorytet Kościoła wysłuchał ostatnich zleceń czy wy-

nań błogosławionej. A że sprawy świata są skomplikowane, a serce ludzkie niezłobiona przepascią, nie wydaje się rzeczą nieprawdopodobną, że owa dziewczyna stojąca na progu śmierci i wieczności odwoła i cofnie niektóre swe zeznania, na których biskupa oparła swój sąd.
W bramie klasztoru matka Józefina Imbert czeka już na biskupa. Korpuślentny starszy pan nie może złapać tchu i wyciera spoczone czoło:
— Jak się miewa chora?
Matka przelożona, uosobienie spokoju, jest dziś widocznie głęboko wstrząśnięta. Nocna lampka, która trzyma w ręce, oświeca jej zwiędłą twarz z ostro wystającymi kośćmi policzkowymi.
— Doktor Saint-Cyr stracił wszelką nadzieję, Ekscelencjo — odpowiada.
— Matko Boża, jakie doświadczenie Bóg na nas zsyła.
— Co zostało dotąd zrobione? — pyta biskup ze zmarszczoną brwią.
— Przed godziną Maria Bernadeta miała otrzymać święty wiatryk, lecz z powodu ciągłych torsji było to niemożliwe. Została więc tylko zaopatrzona ostatnimi olejami świętymi.
— Czy chora ma przytomność, matko?
— Jest bardzo słaba, Ekscelencjo, ale zupełnie przytomna.
Biskup, orientujący się dokładnie w rozkładzie domu, wchodzi razem z przelożoną do pokoju przyjęcia. Zdejmuje płaszcz i siada, aby chwilkę odpocząć.
— Jak to się mogło stać, dobry Boże?
— pyta. — Czy nie miała dostatecznej opieki?
Matka przelożona odpowiada, trzymając ręce złożone na krzyż:
— W porozumieniu i z zgodą Waszej Ekscelencji zatrudniłyśmy nowicjuszki w kuchni. Lecz idąc za radą doktora Saint-Cyr, odsunęłyśmy ją już w pierwszym tygodniu od wszystkich cięższych robot. Wiemy poza tym, że służba w kuchni daje nowicjuszki wielkie zadowolenie...
Biskup rzuca na przeryszone podejrzliwe spojrzenie.
— Czy może w dziedzinie duchowej, wewnętrznej nie przeciętność struny? — pyta zupełnie otwarcie.
Matka Imbert sztywnieje.
— Matka Vouzous otrzymała ode mnie polecenie zajęcia się nowicjuską jak najtroskliwiej i z największą sumiennością.
— Donoszą mi z różnych stron — mówi dalej biskup — że godziny rekreacji

nowicjuszek tego domu odbywają się trochę niezwykłe...
Przelożona zaciska wargi i odpowiada ze spuszczonego głowa:
— Mistrzynie naszego nowicjatu jest zdania, że gry i ruch na świeżym powietrzu są najlepszym lekarstwem na chwilowe zniechęcenie tych młodych istot. I doktor Saint-Cyr obojętnie to podkręślał, że nie należy Marii Bernadety wyłączać z tych dziecinnie niewinnych rozrywek.
Biskup Forcade wzdycha ciężko.
— Droga matko, jestem bardzo przygnębiony, naprawdę, bardzo przygnębiony. Latem powierza wam się Bernadeta Soubirous i jeszcze się nawet rok nie skończył a... Na Bernadeta Soubirous zwróceni są teraz oczy całego świata! Niech sobie matka wyobrazi, jakie skutki będzie miała ta nagła śmierć! Ile to będzie gadania, Boże wielki! ile pisaniw! I jakie straszne podejrzenie! Mój kolega, biskup Laurence z Tarbes jest człowiekiem prawnym i godnym podziw...

Biskup Forcade woli nie dokończyć tego zdania. Natomiast wstaje i kaze się zaprowadzić do pokoju umierającej. Jest to dość obszerna izba, przeznaczona dla chorych zakonnic. Ułożona wysoko na poduszkach, leży Bernadeta wyprostowana, bez ruchu. Twarzyczka jej aż się skurczyła po ciężkim krwotoku i wielogodzinnych torsjach. Błyszczące oczy zachowały właściwy szereg wywniosłej apatii. Lecz oddech przerywany, krótki i reżący wskazuje, że agonia już się rozpoczęła. Doktor Saint-Cyr bada puls. Kapelan domowy ksiądz Febvre półgłosem odmawia modlitwy za kochających i również półgłosem odpowiadają mu kłęczące wokółu zakonnic. Matka mistrzyni stoi wyprostowana, kamieniala ze złożonymi rękoma. Jej twarz ma barwę szarzieloną a zapadniętą, głęboko osadzone oczy z tragicznym napięciem wpijają się w chorą. Biskup Forcade podchodzi do łóżka.
— Czy moższ mnie zrozumieć, moja córko? — pyta. Bernadeta potakuje.
— Czy masz może coś do powiedzenia twojemu biskupowi?
Bernadeta z lekka potrzasa głową.
— Czy masz tyle siły, aby mówić?
Chora zaprzecza po raz drugi.
Biskup kłeka i odmawia modlitwy. Potem wstaje i do głębi poruszony prosi przelożoną o jakiś pokoiu na tę noc. Gdy już się znalazł na korytarzu i podąża za matką Imbert, słyszy nagle za sobą stuk ciężkiego buta.
To matka mistrzyni.

Franciszek Werfel
— Wasza Ekscelencjo...
— cym głosem Maria Teresa...
— świętynia Panna nie była...
— zbytnio gniewała, gdy...
— przyjął swoją wybraną...
— bów?
— Tak matka myślała...
— jakoś twardo. Wzięła...
— i nieokreślone uczucie...
— mniszki.
— Pragnęłabym tego...
— cencjo — odpowiada...
— matka Vouzous, oddycha...
— Biskup Forcade, celny...
— zummy, odczuwa wielki...
— o prostolinijny, godny...
— mania i czci starcu z...
— ka to ani ryba ani mię...
— nieco zlagodzić...
— przyjmując Bernadeta...
— szeregow zakonnicy, k...
— ślubów zyskują sobie...
— Po chwili odzywa się...
— umierającego profesja...
— bynajmniej po raz pierw...
— Wracając do łóżka...
— której stanie nie zasła...
— Biskup nachyla się...
— łagodnym głosem przem...
— Zbierz teraz wszystkie...
— je dziecko. Ta, która...
— ukazała, ucieczy się...
— czasu złożyć ślub;...
— trojne święte śluby;...
— posuszeństwa. Proszę...
— tania odpowiada z...
— Czy mnie zrozumiała...
— bie tego?
— Bernadeta z pewnym...
— nęła głowa. Po czym...
— troznością przychylnie...
— dokonuje niezwykłej...
— ślubów. Wszystkie...
— się w infirmierii z...
— kzenie leżą krzyżem z...
— koniecznie obrzędu...
— wlewa wyczerpanej...
— kropki wody do ust...
— polknąć bez zmywania...
— niechęć się do niej...
— Składam naj...
— z powodu nowego...
— Przesuwają ma...
— spogląda na doktora...
— go pyta: jak długo...
— za ramionami. Pr...
— panuje śmiertelna...
— spuszcza uwanych...
— czynu, na której...
— bolesną męką.

LOS W SPRAWIE WYBORÓW

leży się wielkie uznanie i kłóci LUDU za podjęcie następującej na terenie dziesięciu grup brazylijskich tego pochodzenia utrzymującego stanowiska deputatów. — Pragnę dorzucić opinię do lekkawej dyktando na ten temat. — Wypodobnie nie wszędzie o tym, że w São Paulo mieszka około 500.000 brazylijskich naturalizowanych i cudzoziemców, mieszczących się w "Carteira do 19", że stanowią oni czynnikiem tego stanu, ale bardzo mały wpływ na życie lokalną i ogólną w "LUD".

Dlaczego? — Powiedzieć na pytanie dlaczego polegać na zrozumieniu swojej siły jako reprezentatywny obywateli brazylijskiego pochodzenia włoskiego, polskiego, portugalskiego, japońskiego i innych. Wszystkie te

grupy połączone mogą łatwo uzyskać pełnię praw i nie godzić się z tytułem obywatela drugiej klasy, mieć prawa wyborcze, być i czynne, mieć nietykalny obowiązek płacenia podatków ale i prawo głosu w sprawach tego kraju dla którego nasi przodkowie i nasze dzieci wniosły wielki wkład kulturalny i materialny.

Istnieje świadomość wśród brazylijskich polityków brazylijskich konieczności zmiany w stosunku do naturalizowanych, czego dowodem jest uznanie "Liga pró-brasileiros naturalizados", jako instytucji użyteczności publicznej.

Oboje powinniśmy przygotować się do wspólnej akcji o prawa dla wszystkich grup naturalizowanych i do akcji skoordynowanej w przyszłych wyborach.

M. Fularski
Diretor da Liga Pró-Direitos dos Brasileiros Naturalizados

WYKUSJA WYBORCZA

dość długiej przerwie należą do czytelnicy stałoby się tak ważnym jaką stanowią wybojętego z zacięciem w tym artykule pana Prokopiaka "Dyskusja Wyborcza", z dnia 28-1-1959. Chociaż jego argumenty były miłe, wierzę jednak dojdziemy kiedyś do oś skutku i porozumienia korzystnego naszego społeczeństwa.

W tym osobiście autora nie obrażam, ale dostrzegam, że jego jakoteż Komitetu Wyborczego jestem Prezydentem Biorąc pod uwagę balcienie jakie posiadał nam zamiar rościć pretensji stawiania z nim do dyskusji. Jan dawnego kolonisty, który nie może jednak być obojętny sytuacji w której się znajdują nasi rodacy odległym interierze.

Żałuję z tej racji za mój żęk powiedział kilka w odpowiedzi na te u-

możni, ale tych niema stonkować wiele.

Zgadza się z twierdzeniem że społeczeństwo nasze tworzą ludzie z tysiącami zapamiętanych. To też z tego powodu nie możemy nikogo zmuszać do przystania do naszej akcji. Poprą ją z pewnością koloniści czy mieszczanie którzy się zgodzą z naszym programem. Zapewniam jednak że nasz Komitet nie ma zamiaru zaniechania tej akcji, chyba żeby coś zaszło niezależnie od naszej dobrej woli.

Nietylko nam się wydaje że koloniści mogą mieć z tego korzyść ale jesteśmy przekonani że powinni mieć i tego mieli. Rzadko spotkać takich co by się poświęcili bezinteresownie dla dobra ogółu. Dlatego więc nie mamy zorganizować się i poprzeć tych którzy przyczyniają się dla dobrobytu ludzi pracy, szczególnie tych co produkują i nam dostarczają codziennie pożywienie? Moim zdaniem powinniśmy się zorganizować politycznie i popierać wpływowych polityków którzy są w stanie dać nam co potrzebujemy i co nam się należy. Ci co są przeciwni naszym dylektom powinni podjąć się pracy w sposób jaki uważają odpowiedni, zamiast krytykować drugich. Istnieje jeden środek pewny unikania krytyki: nie być niczym i nie nie robić.

Słusznie twierdzi p. Prokopiak że nasi ludzie mają prawo żądać co im się należy. Jednak proszę się zapytać kolonistów czy otrzymują to do czego mają prawo. Rzadko się zdarza żeby ktoś żądał łatwo jakakolwiek ważniejszą sprawę bez pomocy kogoś wpływowego. W ten czy inny sposób musimy się zorganizować. Ziednani będziemy poważnie traktowani i wtedy łatwiej nam będzie uzyskać wszystko co nam się słusznie należy.

Tymczasem tyle miałem do powiedzenia. Ufając w dalszą uprzejmość Wielebnych Księżąt Misyjonarzy spodziewam się że dyskusja w tej sprawie jest nadal otwartą na łamach LUDU i radbym żeby koloniści wzięli też głos i powiedzieli co o tym myślą, bowiem o nich nam się najczęściej rozchodzi, zgodnie z umową polityczną. Komitet ze swej strony niema zamiaru zaniechania swej polityki rolnej. Nasza praca dobiegła do końca w krótkim czasie. Przymiwać będziemy przychylnie każda krytykę lub radę któreby się przychylnie do lepszego wywiązania z zadania którego podjęliśmy się dobrowolnie.

Matinhos, 7-II-1959
Thadeu Krul

Sarna e Coelhas?
ANTI-SARNA TELL
o último recurso

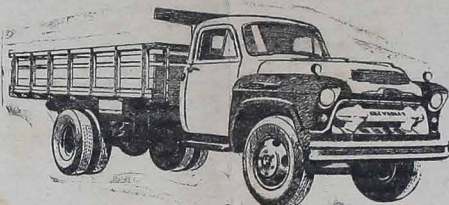
KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI
Chirurg-Dentysta
Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489, przyjmuję we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy Rua Jurua 200 w poniedziałki, w środy i w piątki od 2 - 9.

DR. MENDES DE ARAUJO
Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kłesek, wtróby, bólu kółek, ślepej kieszki, raka, wrzodów nanogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício São Lourenço - Tel.: 4-0268 - CURITIBA

Casa Cruzeiro
Sielski, Sbalqueiro & Cia.
Fone 4-1749
Praça Coronel Enéas, 152
Filial: Rua José Bonifácio, 61
Żelastwo, naczynia, Szkło farby, oleje, pokosty, nasłona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. - CENY NISKIE

Casa Tarobá
AV. JOÃO PESSOA 111
As melhores GELADEIRAS
Consulte nossos preços e condições de pagamento

CASA NICKEL LTDA.



RUA BARÃO DO RIO BRANCO, 305
Najstarsi dostawcy CHEVROLET

MIRTILLO TROMBINI S/A
HURTOWCY PAPIERU WOGÓLE
Dostawcy "FITAS ADEZITE", "TINTAS PILOT", "TINTAS RENNER" DO DRUKU i "SILK-SCRE-EN" - TOREBKI PAPIEROWE I T.P.
RUA JOSÉ LOUREIRO, 550 - FONE: 4-4458

DR. EDWARD ŻELAK - Adwokat
łatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
RUA EMILIANO PERNETA n° 10 - 4 piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral
Telefon 4-0278 - CURITIBA

CASA PARIS - LIKWIDUJE
najrozmaitsze artykuły z LATA, męskie, damskie i dziecięce ze zniżką 20%. - PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG CRUZ MACHADO - CURITIBA.

Casa de Saude S. FRANCISCO
RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 4-5440
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Poloznictwo, Internowna. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

Do Sz. Pań i Panienek
Wiedziecie, że piękność twarzy zależy od dbałości o jej czystość.
KREM ANTISARDINA
jest jedynym naukowo preparowanym środkiem, który usuwa z czołwika gwarancja: Pieg, Płamy, Brodawki, Pryszcze oraz zmarszczki.
Leczenie starannie skóre waszych szyj i pleców lekarstwem ANTISARDINA NR. 2 a zobaczycie, że w ciągu kilku miesięcy staniecie się 3 razy młodsze i ładniejsze niż przed tym.
ANTISARDINA przedłuża młodość.
ANTISARDINA używana stosownie do przepisów załączonych, które dokładnie pouczają jak ją stosować, - nie zawodzi.

Otica Curitiba
Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 27
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia w PONTA GROSSA: Rua Augusto Ribas, 821
DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI
Lekarz chirurg - Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA. Kons.: Praça Tiradentes, 332 Rez.: Rua Treze de Maio, 879 Telefon 4-6380
Przyjmuje od 9-11 i od 3-6

DR. STANISŁAW BEMBEN - LEKARZ
Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne. Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje w poniedziałki, wtorki i czwartki od 9 - 12 i od 15:30 - 18:30; w środy i sobotę od 16 - 19. Rez.: Rua Julia da Costa, 368 CURITIBA - Telefon 4-2644

WINCENTY FLENIK
Chirurg-Dentysta
Godziny przyjęć: od 8 - 11 i od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 - CURITIBA

DR. E. TEMPSKI - Lekarz
FRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-jej do 12-jej. Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 398, Piętro
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 - TELEFON 4-5921

Retificadora Braspol Ltda.
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.
R. MARECHAL FLORIANO 1.773 - Fone 4-2635
CURITIBA - PARANA

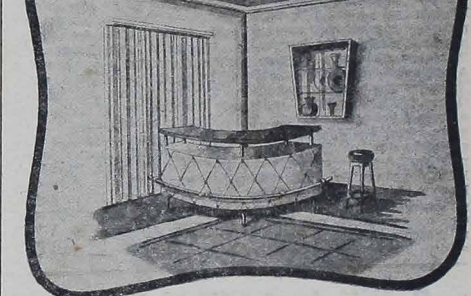
BIURO ADWOKACKIE
DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, LUDWIK MALCZEWSKI. Zastępują: - Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadzają inwentarze.
PRAÇA ZACARIAS, 80 - piętro III, sala 303 (Edifício oão Alfredo) - Fone: 4-4819 - CURITIBA

DR. JAN GRABSKI
i DR. C. J. GRABSKI - Adwokaci
RUA DR. MURICI, n.º 542 - 2.º ANDAR - SALA 208
EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO - CURITIBA - PARANA

CASA DE SAUDE
DR. MOYSÉS PACIORNIK
ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA
Lekarze stale na zawołanie "de Plantão"
RUA LOURENÇO PINTO, 83
TELEFON 4-2222 - CURITIBA

A MODESTA
RUA JOSÉ BONIFACIO, 122
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKOJAZDOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE JANA GŁODZIŃSKIEGO

MOTORY "STURM" PEDZONE GAZOLINĄ
Baixa Rotação 2,5 HP 6HP 7HP
Motory Diesel i Elektryczne, Pompy Hydrauliczne PEUGI - KULTYWATORY - MASZYNY DO SIANIA
PRAÇA SENADOR CORREIA 47/51
(Estação Rodoviária)
entre Rua João Negrão e Conselheiro Laurindo



RICA LTDA. C. P. 2575 - CURITIBA

POLSKI SKŁAD MEBLI TALISMA LTDA.
Mebel nasze są bardzo mocne i luksusowe. Sofy-lóżka, fotole, materace sprężynowe najlepszej marki, dywany, materiały wykładające w zakres umeblowania, dekoracje we wielkim wyborze, aby można obsłużyć swą liczną klientelę.
RUA CARLOS DE CARVALHO 356/360 - CURITIBA

FARTUSZKI
Konfekcje z materiałów własnej Fabryki, w stałych kolorach w oryginalnych deseniach dla Pań i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr\$ 52,00 w składzie
CASA HOFFMANN
CURITIBA - RUA CLAUDINO DOS SANTOS, 52 (ANTIGA PRAÇA DA ORDEM)

"A VENCEDORA"
FRANCISCO LACHOWSKI, FILHOS & CIA. LTDA.
CURITIBA - RUA CABRAL, 451 - TELEFON 4-6894
Największa Fabryka cuklerków i karmelków w Paranie. Wyrobła cukierki masłowe, kekosowe, mietowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

CASA DOS PINTORES
FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
OALKA POSTAL 247 - Mówi się po polsku
Wernock & Cia. Ltda. "ROCHEDO"

owy Adres: PRAÇA OSÓRIO - EDIFÍCIO ASA - FONE 4-6460

CASOS E COISAS

PETIZADA, PARA A ESCOLA!

As aulas já começaram. Os pequenos brasileiros com uma carga de cadernos e livros passam pelas ruas das cidades. Deixam-se fechar por algumas horas dentro de quatro paredes. E um sacrifício deixar os brinquedos e escutar o que a professora fala. Mas... para desburrar ou desanar a cabeça é preciso.

Nas cidades é isso. E no interior? Os meninos já marcham os bons quilômetros para a escola? As meninas já deixam a sala de mãe para aprender a sala de mãe? Não sei. Não estou no meio nestes dias. Espero que assim esteja acontecendo. Se o contrário for a verdade, não estaria a coisa não andaria direito.

Não estaria certo, porque os pequerruchos lavadores estavam contra a razão, contra a lei e contra o bem deles mesmos.

Já vamos provar. O homem não fica satisfeito só com o trabalho. Suar e trabalhar. Ganhar o pão de cada dia e algum niquel, não é tudo. Basta isto ao animal. Ele come e trabalha. Fica por isso mesmo. O homem não. Ele tem razão. Ele pensa. Por isso precisa de alguma coisa mais do que o feijão e o suor. Ele precisa de duas coisas. De saber para que vive e depois viver como homem.

O homem vive não para comer, nem para trabalhar. Trabalha para viver. Mas para que ele vive? Para sofrer? Não. Ele tem um fim muito grande. Alcançar uma felicidade que dura sempre. Ganhar o Céu. Isto me diz a fé.

Será que o homem vai acreditar em tudo que os seus ouvidos captam? Já ouviu bastantes coisas que não sabia julgar. Em consequência errou feio. Falhou o caminho. Foi para lá onde está, não a verdade, mas o erro. Para não errar, ele tem que estudar. Começar com o ABC... e depois para a frente. Por isso: Petizada! para a escola! Está na hora!

A nossa lei manda que todo brasileiro ao menos tenha o grupo escolar. Lei não se discute. Ninguém pode dizer uma palavra. Estão escudados os que moram em lugares onde não há escola, ou estão doentes. O resto é para a escola. Não adianta gemer compadre! O teu filho não vai para a roça, vai estudar. Paciência.

É para o bem dos pequenos. Ninguém sabe o que virá amanhã. O agricultor sabe como é penoso trabalhar na lavoura. Planta-se. O tempo favorece. A colheita é boa. Mas vender? Ninguém quer o nosso produto. Outras vezes "tem saída", mas o preço é baixo — a colheita é pobre. Qual é a solução? Organização dos lavadores. Cooperativas. Associações rurais... Mas falta um miolo. Falta uma homem que se oriente. Falta estudo. Por isso, a petizada tem que ir à escola. Vai mesmo para desanar os miolos e tornar-se útil. Petizada para Escola!

SEM PENTEADO, SEM CINEMA, SEM DIVERSÃO

Os estudantes são gente que gosta de se divertir. Gosta de fazer das suas. Isto porque os jovens são sempre e em toda a parte iguais. No entanto, atrás da cortina de ferro, a coisa é bem diferente. Para nós em geral é difícil saber o que é que eles passam lá. Isto é claro, porque somente ouvimos os discursos de Mikoyan, que nega qualquer tirania dos povos atrás da cortina de ferro. Os países gozam de plena liberdade, de prosperidade e de alegria...

Graças a Deus Mikoyan não é a única fonte de informação. Há homens que arriscando a sua vida, nos dizem a verdade. Algumas informações a respeito da vida dos estudantes na Bulgária (país sob o domínio vermelho) me vem da jovem estudante Tarnowska. Ela esteve lá e narrou o que sentiu e viu, no jornal polonês "Dziennik Łódzki".

"A Juventude é muito infeliz. Os estudantes vivem sob uma disciplina militar". Não são simples afirmações. Ela desce a pormenores referindo casos interessantes. Entre outros é o do "penteado proibido". Na Bulgária os rapazes não podem usar cabelos mais compridos do que um centímetro. Se transgredirem essa proibição ficam sujeitos a desagradáveis consequências. Até mesmo a expulsão da escola.

As moças estudantes também têm a medida de cabelos bem determinada. Não podem usar nem cabelos compridos, nem o "rabo-de-cavalo" (é comum das jovens europeias). Se uma moça aparecer com tal "crime" em público, os polícias estão atrás dela. Corrida terrível! É com uma máquina de cortar cabelo que eles se aproximam da jovem. Sem nenhuma cerimônia abre-lhe uma estrada pelo meio da cabeça. Ou corta-lhe o "rabo-de-cavalo". Isto para uma moça é o mesmo que dar-lhe uma punhalada no coração. Escreve Tarnowska, que este ato é feito em plena rua, para ser um ato educativo. Para servir de exemplo aos demais transgressores, e para maior humilhação do faltoso.

Não são somente os cabelos que caem sob a disciplina militar. O uniforme é um outro problema. Não se pode aparecer na rua sem este. Estão vigiados não só pela polícia, mas também pelos professores. Uma medida interessante — essa não é tão má! — Os estudantes menores de 18 anos não podem vagar pelas ruas, depois das oito horas da noite.

Cinema é uma tortura. Só podem assistir aos chamados "Filmes Culturais". Em nossa linguagem chamamos "filmes de doutrina comunista". Estes filmes são exibidos durante o dia todo. Os velhos também frequentam os tais filmes, pois outras fitas são raras. Isto não acaba com os 18 anos. As restrições continuam. Não existem reuniões para a juventude, onde se possa pensar num futuro mais feliz. Todos têm que pensar como pensa o partido búl-

gáro. O partido por seu lado nada mais é que um eco do que pensa Moscou.

"Essa juventude é muito infeliz", conclui a estudante polonesa a sua narração sobre os estudantes búlgaros.

Nós o que vamos tirar de tudo isto? Agradecer a Deus que ainda podemos estudar em liberdade. Mas também saber aproveitar melhor da mesma. Estudar a maneira de não cair numa disciplina igual a dos nossos colegas de além-cortina-de-ferro.

VAMOS ENVIAR UMA DELEGAÇÃO AO CONGRESSO DE ESTUDANTES?

Se falamos de estudantes nos dois primeiros "casos", vamos fazer o mesmo neste terceiro. Trata-se de um congresso de jovens a ser realizado em julho, na capital da Áustria — Viena. Chamam a este Congresso de Festival.

Os tais festivais se realizam desde 1947, de dois em dois anos. Até agora todos eles tiveram lugar atrás da cortina de ferro. Quer em Moscou (foi o último), quer em Varsóvia, quer em Budapeste, seja em Berlim comunista. Agora será fora do arame farpado. Será que o escopo do festival mudou? Será que não é mais comunista o tal Festival? Oxalá assim fosse!

E apenas uma mudança de tática. É uma armadilha para os incautos. A confraternização que se pretende obter, não tem finalidade senão conseguir mais adeptos, mais propagadores da doutrina comunista.

Nós — aliás, os estudantes brasileiros dos cursos superiores — ao que se sabe vamos enviar uma delegação. Isto porque não seríamos atrasados se não participássemos da "confraternização" — do estender da mão ao "traidor". Vamos participar porque para os preparativos que se realizaram em Estocolmo, nossos estudantes estiveram presentes. Vamos enviar delegados, porque há um grande número de vermelhos — alguns abertamente, outros em peles de ovelha — em nossas escolas superiores.

De outra parte os que ainda pensam na juventude, não estão de braços cruzados. A FIJC (Federação Internacional da Juventude Católica) fez um estudo sobre o dito festival, chegando às conclusões:

a — é preparada por entidades e organizações comunistas ou marxistas.

b) — O programa, os lemas e as diretrizes são comunistas.

c) — O financiamento do festival está a cargo dos países sob o jugo comunista.

"O Observador Romano" do Vaticano diz expressamente: É uma arma de propaganda do comunismo.

Se os estudantes estendem a mão ao comunismo, ao menos nós, sabemos nos defender contra tudo o que cheira a comunismo. Neste mundo precisamos ser "prudentes como as serpentes" e guardar-nos dos falsos profetas que vêm em pele de ovelha". Esta é a posição que apresenta a Igreja, diante do Festival de Viena.

Neânias da Silva

★ 500 TRATORES PARA O BRASIL

O Brasil acabou de fazer uma vultosa compra de materiais agrícolas na Polónia. Dentro em breve deverão ser embarcados no porto de Gdynia, 500 tratores para o Brasil. Além disso, outras máquinas estão sendo reunidas naquela pórt para serem embarcadas com destino ao Brasil.

★ INSTALAÇÃO DE ESTALEIRO NAVAL

Com a presença do Sr. Juscelino Kubitschek, do Príncipe Bernhard dos Países Baixos, do Sr. Cornelis Verolme e mais autoridades, foram iniciadas as obras de construção de mais um estaleiro naval em nosso país, em Jacuacanga no Estado do Rio de Janeiro. Os estaleiros pertencem a companhia holandesa "Verolme" que já construiu em seus estaleiros, na Holanda, muitos navios para o Brasil, inclusive o super-petroleiro "Presidente Juscelino", o maior da América do Sul. Atualmente os estaleiros "Verolme" na Holanda estão

construindo três petroleiros destinados ao Brasil e estão reformando o porta-aviões brasileiro "Minas Gerais".

★ INSTITUTOS

Como o Brasil é um país jovem e subdesenvolvido, precisa atualmente muito pessoal formado e especializado em pastadas científicas. Em vista disso, o Governo Federal lançou no ano passado uma comissão para efetivar a organização de grandes Institutos de pesquisa tecnológica. Oito deles já foram criados: Física em Curitiba; Genética em Piracicaba; Economia Rural, Geologia, Química, Mineralogia, Metalurgia e Tecnologia, nas cidades mais importantes do Brasil. Além disso, no corrente ano mais seis dessas unidades serão criadas, distribuídas pelas diversas capitais brasileiras.

★ AVIÕES FAZEM CHOVER NO NORDESTE

O professor João Ramos da Universidade do Ceará descobriu um meio para provocar precipitações de chuva, usando

cloreto de sódio ou outra matéria, em nuvens formadas de altitude, detendo de chuvas. Foram cedidas para essas experiências B-25 e as "fortirras" B-17. Cada um deles em um depósito, de o "mento" se aproxima e é de tarde.

★ CIENTISTAS SES VIRAO AO JAPÃO

Exportaram seus mais inteligentes físicos nos dias de momento, as brilhantes equipes de físicos japoneses para o Japão. Quisadores. E por isso a nossa tecnologia física e química. Lher carinhosamente nipônicos, os Estados Unidos ram aos cientistas.

★ APROXIMAZÃO CEMENTO DO RIO

alunos da Escola Exército, já está no do na restinga baía (Rio) a onde será lançado brasileiro. O construção da pais está em sua família Felix I, levará um gato "flamejante".

★ NOVO AUMENTO RINHA

Novamente COFAP reergue a farinha de trigo notícia o trigo 300 cruzeiros por

★ LOTT TRAP DOS UNIDOS

governo norte americano destes meses o ministro Teixeira Lot para os Estados de visitar qu militares e demissões das Forças ricanas.

★ RELAÇÕES IN JORDÂNIA

Foi o timamente um z que aprova o das relações entre o Brasil e a

★ REVISÃO DE

Pelo que se indica dos próximos meses se revisos multilaterais que o B tem com os países maada "cortina de diada" — se que a diados os contatantes do checoslovaca. Deu: ve o mesmo preço ocorrer no caso de devendo os países uma missão diplomática Brasil, afim de

★ E O DOLAR

a moeda norte-americana conseguiu se estabilizar no Brasil, já que os meses a taxa mudaria. O dólar não passou por 140 cruzeiros.

FREDERICO CHOPIN

150.º ANIVERSARIO DE NASCIMENTO

Transcorreu no dia 22 o 150.º aniversário de nascimento de Frederico Francisco Chopin, um dos maiores gênios musicais de todos os tempos.

Para compensar sua frágil constituição física Deus o dotou da vocação artística que tornou seu nome imortal. Suas afamadas composições são executadas diariamente em todos os recantos do mundo. Onde quer que se realize um recital de piano, estará incompleto seu programa se não houver sido incluído ao menos uma das numerosas criações do "Poeta do Teclado".

Extensas crônicas e obras literárias têm sido dedicadas à vida artística do grande compositor polonês, das quais se destacam as duas seguintes: principais contribuições para a imortalidade de algumas de suas composições, ou sejam: o seu estado de saúde e seu profundo patriotismo. Assim como o grande Paderewski, Frederico Chopin amou acima de tudo a Polónia — sua terra natal.

Desde a sua consagração a tradição dos pianistas poloneses é mantida. Senão vejamos. Após a morte do músico patriota e estadista Inácio Paderewski, outros renomados pianistas poloneses têm surgido. Artur Schnabel, outro grande músico-patriota, e da nova geração basta citar Adam Harasiewicz, vencedor de vários concursos internacionais de piano, grande talento, que apesar de jovem ainda está fadado a substituir condignamente seus grandes antecessores.

O povo brasileiro, dotado de grande sentimentalismo,

cultura com destaque a memória do imortal Chopin. Seus músicos executam com prazer suas obras impregnadas de grande sensibilidade. Por este motivo espera-se que também no Brasil esta significativa data seja comemorada condignamente. Até o momento presente sabe-se do movimento nesse sentido empreendido em Ponta Grossa, sob o patrocínio da Sociedade Polonesa Renascença. Na referida cidade o interesse do mundo artístico em torno do concurso Chopiniano, a ser realizado em setembro, é grande. Como é sabido, a finalidade do programado certamente não só é para comemorar a data de nascimento do grande gênio musical como também, visa estimular o gosto pela arte musical entre a juventude. Tanto é que o concurso é destinado a alunos e diplomados que não sejam profissionais e concertistas.

Segundo dados, o interesse pelo certame é grande. As inscrições ao concurso (iniciadas em 15-2 e que terminaram em 15-4) têm-se apresentado não apenas alunos de Ponta Grossa como também de todo o interior paranaense. Desta maneira esperamos grande êxito na realização do concurso, para o qual é esperado também o apoio do Departamento de Cultura do Estado. Acreditamos também, que no decorrer do "Ano de Chopin" haverá outros concursos e concertos de piano no Brasil, para comemorar esta efeméride de tão grande significado para a arte musical.

Thadeu Krul

O Milênio da História e Cultura da Polônia

(Continuação)
CAPÍTULO XXXV

Autores — Thadeu Krul

Wladislaw Wójcik

MARTIROLOGIA DA NAÇÃO POLONESA

A abominável política dos usurpadores, visando o extermínio da nação polonesa, consistia na adoção de diversas medidas ao mesmo tempo para a execução do torpe objetivo. Uma delas foi o extermínio dos patriotas pela sentença de morte, prisões, suplícios e exílio. Outra medida foi o aniquilamento cultural pela paralisação do desenvolvimento da educação, perseguições dos intelectuais, proibição da língua pátria e destruição das recordações históricas. A terceira atingia o setor econômico pelo confisco de imóveis, aplicação de elevados impostos sobre a agricultura, indústria e comércio, tarifas aduaneiras e chicanas de toda espécie. E finalmente, como complemento, os conquistadores empenharam-se na desmoralização moral pela depravação do caráter da juventude nas escolas públicas, estimulando a embriaguez, a corrupção, a prática da espionagem, etc. Todos os três governos ocupantes cumpriam este sa-

tânico programa de extermínio da nacionalidade; cada um entretanto a seu modo. Na Rússia com brutalidade e insensatez; sob ocupação alemã também brutalmente porém com requinte. Onde mais cedo se fez sentir o arbítrio foi no setor austriaco. Após a revolução de 1848 e a queda do chanceler Meternich o governo vienense compreendeu que aquele ajustamento de que os que formavam o império austro-húngaro não se manteria com a força de baionetas como na Rússia, porque nele os Alemães constituíam a minoria. Houve então modificação da política em relação aos povos eslavos, nos quais Viena conferiu maior autonomia política e cultural e o que o império pelo catolicismo e interesses da aristocracia, sendo esta via-de-regra indiretamente a idéia de completa independência. Do mesmo modo acomodou-se a aristocracia polonesa junto à corte de Petersburgo. O jogo era sentido mais dolorosa-

mente pela classe média; quanto às camadas mais baixas do povo, estas já eram oprimidas, tanto por parte dos estrangeiros como dos seus.

Sob o jugo russo o governador Murawiew enforcou centenas de jovens poloneses e muitos milhares foram exilados na Sibéria. Taxou também o imposto de 10% sobre os bens imóveis pertencentes aos Poloneses, conduzindo-os desta forma à ruína e os obrigando a venda de suas propriedades aos Russos, sendo estes isentos do pagamento dos impostos. Do museu arqueológico de Wilno foi transportado para a Rússia todo o patrimônio histórico relacionado com a cultura polonesa. Foi proibida a venda de livros editados na língua polonesa; eram multados os que falassem em polonês nas repartições públicas, nos teatros, escolas e reuniões populares. As igrejas católicas eram locandadas de padres ortodoxos, sendo proibida a construção de novas igrejas e até colocação de cruzes católicas

junto às estradas. Os textos dos sermões dos sacerdotes recebiam já prontos dos funcionários russos. Eram proibidas nomeações de novos bispos e muitos dos antigos cumpriam penas na Sibéria. Nas escolas secundárias a história e a literatura da Polónia eram ministradas em russo. O curador escolar Apuchin introduziu nos ginásios o sistema de esmagamento entre os alunos. Os ferroviários eram proibidos de viajar em polonês os passageiros e até a escriptura mercantil era feita em russo. Devido a essas numerosas prisões efetuadas a penitenciária ficou superlotada, tendo sido construídos em Varsóvia vários outros presídios.

Sob o domínio alemão, ao tempo do governo do chanceler Bismarck, as perseguições atingiram em igual grau tanto a nacionalidade polonesa como a igreja católica. O governo proibiu o ensino da religião em polonês nas escolas secundárias e quando o arcebispo de Poznan protestou contra esta medida, a religião católica mesmo partamentalmente. Durante esta questão o arcebispo polonês foi exonerado do cargo e exilado do país. Da região da Polónia ocupada pela Prús-

sia foram deportados para a Alemanha 40 mil poloneses. Sob patrocínio do governo de Berlim foi formada a sociedade de germanização das terras polonesas, cujos propósitos eram conduzir à ruína os comerciantes poloneses, médicos, advogados e artistas, mediante as mais engenhosas chicanas administrativas. O governo prussiano concedeu a esta sociedade um crédito de 100 milhões de marcos para compulsória desapropriação dos bens pertencentes aos poloneses, aos quais o usurpador enojou a vida no país. Quando o terreno era adquirido por outro polonês, o governo alemão não lhe permitia a construção de casa. Desapropriados desta maneira os colonos poloneses emigraram em massa para a América do Norte ou para o Brasil como súditos alemães.

Um dos camponeses austríacos, de nome Drzymala, impossibilitado de construir sua casa em terreno comprado, fez a sua morada sob as rodas e quando era expulso de uma aldeia mudava-se para outra, até que fosse dali expulso novamente. Como este caso fora comentado e censurado pela imprensa estrangeira, o governo alemão ordenou a polícia que expulsasse do carro

a família Drzymala. A história lembrou a realidade prussiana, o nome de Drzymala — o nome do museu de arte e posteriormente a segunda guerra mundial, as arbitrariedades contra os proprietários poloneses atingiram as propriedades familiares. Teve também a repercussão de muitas escolas de professores alemães sacramentos nasceram pela primeira vez em polonês. Abandonaram as crianças brutais, cada, acorram a seus pais que por seu país que tive foram presos em consequência de "assalto à liberdade". Quando os brasileiros foram mandados para as escolas, eram esta silenciosa luta rânica com a perseguição estrangeira em consequência da primeira guerra mundial. O povo polonês vive de um espírito de resistência em consequência da história a todas as etapas de muitas vezes enlutada vida pacata